Nr 10 | Kraków, dnia 10 marca 1918 r. | Rok VI

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** Telefon 1296.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 6 K w Ameryce . . 1 dolar 50 cent. Numer pojedynczy 20 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Koniec wojny z Rosyą.

Podpisanie pokoju z Rumunią.

Dnia 3 marca b. r. w niedzielę o godz. 5-tej po południu **podpisany został w Brześciu Litewskim układ pokojowy z Rosyą.**

Zawarto go na komendę z Berlina. Berlin wystosował do rządu bolszewickiego ultimatum, wymienił w niem warunki swoje i zakomenderował: „Podpisać ten pokój najpóźniej do dnia 3 marca, bo inaczej idziemy dalej!" A wojska pruskie szły w głąb Rosyi, nie napotykając na żaden opór. Bolszewicy wysłali na gwałt nową delegacyę pokojową, w której miejsce Trockiego zajął niejaki S o k o l n i k o w, także żyd. Po wielu tarapatach, z powodu wysadzenia mostów kolejowych, delegaci rosyjscy przybyli nareszcie do Brześcia Litewskiego i, założywszy protest przeciw warunkom tego pokoju, ułożonym zgoła nie na zasadzie porozumienia, wedle rozkazu podpisały dnia 3 marca układ pokojowy. W ten sposób skończyła się nareszcie wojna na wschodnim froncie. Wobec zawarcia pokoju przez Ukrainę, a następnie przez Rosyę, musiała podjąć rokowania pokojowe Rumunia, która już 5 marca pokój podpisała, tak, że front wschodni został nie zupełnie zwinięty.

Traktat pokojowy, zawarty z przedstawicielami rządu bolszewickiego imieniem Rosyi, **wykreśla Rosyę z rzędu mocarstw europejskich.** Na podstawie tego układu **Rosya przestaje być wielkiem państwem. Jej zachodnia granica biegnie bowiem w oddaleniu zaledwie 12 mil od Petersburga;** to państwo rosyjskie nie będzie posiadać w Europie ani jednego portu niezamarzającego, czyli jest **odcięte zarówno od morza Bałtyckiego, jak i od morza Czarnego; Rosya,** na podstawie tego układu, **traci** swój spichlerz zbożowy, to jest **Ukrainę, swój** majątek państwowy, to jest **obszar węglowy** w zagłębiu **nad Donem i tereny naftowe** na Kaukazie, oraz **przeszło 70 milionów europejskiej ludności.** Ogółem więc **Rosya staje się państewkiem takiem, jakiem była przed 200 laty.** Widać z tego, że pokój z Rosyą jest tryumfem niemieckiego militaryzmu, który na zasadzie swoich zwycięstw zmiótł Rosyę poprostu z powierzchni ziemi.

Cały traktat pokojowy obejmuje 14 punktów. W pierwszym znajduje się oświadczenie, że stan wojenny między państwami centralnemi a Rosyą zakończył się i że państwa te postanowiły żyć z sobą w pokoju i przyjaźni. Artykuł drugi powiada, że jedna i druga strona zaniecha wszelkiej agitacyi przeciw rządowi czy urządzeniom państwowym i wojskowym drugiej strony. O ile to dotyczy Rosyi, to nie wolno jej agitować także na obszarach, obsadzonych przez Niemcy i Austro-Węgry. Artykuł trzeci, bardzo ważny, powiada: **„Obszary, które leżą na zachód od linii umówionej między kontraktującemi stronami, a należały do Rosyi, nie będą już podlegały rosyjskiemu zwierzchnictwu państwowemu, nie będą miały żadnych zobowiązań względem Rosyi; Rosya zrzeka się wszelkiego mieszania się do wewnętrznych stosunków w tych obszarach a przyszły los ich zamierzają urządzić Niemcy i Austro-Węgry w porozumieniu z ich ludnością".** Jaka jest ta **umówiona linia,** dotąd niewiadomo, gdyż mimo uznania **zasady jawności układów,** linii tej nie ogłoszono. Sprawa

ta jest niesłychanie ważna, bo stwierdza zgodę Rosyi na to, by obszary, obsadzone przez mocarstwa centralne, a więc Królestwo Polskie, Litwę, Kurlandyę, Estonię urządzały wedle swojej myśli i swoich celów Niemcy i Austro-Węgry.

Czwarty artykuł powiada, że Niemcy po zupełnej demobilizacyi rosyjskiej i dopiero po zawarciu powszechnego pokoju gotowe będą opróżnić kraje zajęte, znajdujące się na wschód linii umówionej, mającej stanowić granicę, do dziś dnia tajemniczą. Rosya obowiązaną jest opróżnić Anatolię i oddać ją Turcyi, opróżnić Kaukaz i nie mieszać się do uporządkowania stosunków w tych krajach, co do których decyzyę ma wyłącznie Turcya. Artykuł piąty zawiera zgodę Rosyi na natychmiastowe przeprowadzenie demobilizacyi. Artykuł szósty zobowiązuje Rosyę do natychmiastowego zawarcia pokoju z republiką ukraińską, której obszar ma być natychmiast opróżniony przez wojska rosyjskie. Opróżnione być mają również natychmiast z wojsk rosyjskich Estonia i Inflanty. Oba te kraje obsadzą niemieckie siły policyjne, które będą czuwać nad ładem i porządkiem, dopóki ten porządek nie będzie przywrócony. Taksamo ma Rosya opróżnić Finlandyę i wyspy Alandzkie, a rosyjska flota ma opuścić fińskie porty. Artykuł siódmy proklamuje niezawisłość Persyi i Afganistanu. Artykuł ósmy dotyczy jeńców wojennych, których obie strony mają odesłać do ojczyzny. Artykuł dziewiąty stwierdza, że obie strony zrzekają się wzajemnie kosztów wojennych. Reszta punktów dotyczy spraw gospodarczych, które jeszcze są tajemnicą, a które niewątpliwie oddają Rosyę zupełnie pod władzę Niemców.

Rzecz charakterystyczna. Mówi się w tym traktacie o Persyi, o Afganistanie, o Anatolii, Estonii, Inflantach, ale ani słówka niema o Polsce. Niema ani słowa o odszkodowaniach wojennych dla Polski, a na podstawie tego traktatu pokojowego Królestwo Polskie nie ma prawa domagania się zwrotu odszkodowania za zniszczenia wojenne, rekwizycye i kontrybucye, wymuszone przez obie strony wojujące, a wynoszące około 28 miliardów koron. Przy tem Królestwo ma zupełnie zrujnowany przemysł, którego wartość przenosi 8 miliardów.

Z naszego, polskiego stanowiska, pokój z Rosyą oceniać możemy z zadowoleniem. Pokój ten zmiótł z powierzchni świata Rosyę, uosobienie naszego wroga. Jednego wroga mamy już na wieki, jak się zdaje, mniej. Ze stanowiska demokracyi pokój ten nawet postępowa prasa niemiecka uważa za nieszczęśliwy, gruntuje on bowiem pruski militaryzm i kładzie straszliwę tamę demokratyzacyi ludów i państw. Z ogólno-ludzkiego stanowiska pokój ten oceniać się musi jeszcze ujemniej.

Pokój z Rosyą, zawarty 3 marca w Brześciu Litewskim, jest pokojem z bolszewikami. Jakie wrażenie wywrze ten pokój na narodzie rosyjskim, niewiadomo. Trudno przypuszczać, by wywołał wielki entuzyazm. Dla koalicyi pokój ten jest najlepszem stwierdzeniem, że Niemcy depcą zasady pokoju, ogłoszone przez Wilsona, na które rzekomo się godziły. Dlatego też pokój ten podniesi jeszcze zapał wojenny u koalicyi. Jeśli chodziło o przyspieszenie pokoju światowego, to pokój taki, jaki zawarty został z Rosyą, oddala tylko na lata może całe zawarcie ogólnego pokoju. Stwierdzają to wszystkie, nie przesiąknięte junkierstwem, pisma w Niemczech i w Austryi.

Z parlamentu.

Parlament wszedł w okres wielkiego przesilenia. Budżet nie jest uchwalony, w Austryi panuje stan bezprawny. Stronnictwa opozycyjne, między nimi socyaliści niemieccy, gotowi byli głosować za budżetem na dwa miesiące, ale nie chcieli głosować za dwoma paragrafami prowizoryum budżetowego, dotyczącemi upoważnienia rządu do zaciągnięcia nowej pożyczki wojennej w kwocie sześciu miliardów koron na czas do końca czerwca b. r. Na to nie zgodził się cesarz, a rząd podjął starania, aby w jakibądź sposób sklecić większość dla całego prowizoryum budżetowego, a więc i dla tej nowej pożyczki wojennej.

Gdy Koło polskie uchwaliło prowadzić wspólną politykę ze Słowianami, gdy specyalną uchwałą w sprawie tej polityki postanowiło wytrwać na stanowisku opozycyjnem, położenie rządu jeszcze się pogorszyło. Dzięki stanowisku Koła rząd wystąpił z projektem politycznej przebudowy Austryi. Piszemy o tem dokładnie w artykule p. t. „Przebudowa Austryi". — Na razie położenie parlamentu jest niepewne, choć nie ulega wątpliwości, że rząd nie miałby odwagi dzisiaj, nawet po pokoju z Rosyą, który jest tryumfem pruskiego militaryzmu, rozpędzić parlamentu. Słychać, że rząd dra Seidlera ma podobno ustąpić. Mimo przesilenia parlament uchwalił kilka ustaw doniosłego dla ludności znaczenia, o których piszemy w osobnych artykułach.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu po uchwaleniu ustaw zasiłkowych (podajemy je osobno), Izba uznała nagłość interpelacyi w sprawie jeńców wojennych. Interpelacya posła Staneka stwierdza, że jeńców, powracających z Rosyi, po zbadaniu ich, natychmiast przydziela się do kompanij, odchodzących w pole, nie udzielając im urlopu, nawet dla odwiedzenia rodzin i domaga się, by wszystkim jeńcom, którzy powrócili, dano urlop, co najmniej, na trzy miesiące. Interpelacya posła Stelzla domaga się zaniechania traktowania powracających jeńców, jako podejrzanych o przejęcie się ideałami rewolucyjnemi.

Przebudowa Austryi.

W czerwcu 1917 zamierzał hr. Clam powołać ministrów bez teki ze wszystkich większych krajów, wchodzących w skład Austryi, którzy mieli opracować projekt zmiany konstytucyi, aby zakończyć spór narodowościowy w państwie. Ponieważ Czesi i Słoweńcy nie chcieli wstąpić do gabinetu, Clam podał się do dymisyi i na razie upadł projekt zmiany konstytucyi.

Następca Clama, dr Seidler, wspominał o rewizyi konstytucyi w parlamencie i komisyi konstytucyjnej; lecz gdy pierwsze dwa prowizorya budżetowe na r. 1917/18, przy pomocy Polaków, bez trudności zostały uchwalone, sprawy tej dalej nie podejmował. Dopiero kiedy po zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim zmuszono Polaków do najostrzejszej opozycyi i kiedy okazało się, że bez Polaków niema większości dla budżetu, a zwłaszcza dla pożyczki wojennej (w sumie sześciu miliardów na cztery miesiące, od 1 marca do końca czerwca b. r.), zaczęły niemieckie stronnictwa wraz z rządem myśleć o pozyskaniu Polaków przez zmianę traktatu brzeskiego, lub też Czechów i Słoweńców przez zmianę konstytucyi.

W sprawie zmiany konstytucyi austryackiej odbyła się 1 marca 1918 u prezydenta Izby, dra Grossa, konferencya wszystkich prezydyów klubów parlamentarnych, na której prezydent ministrów, dr Seidler, podniósł konieczność zawarcia rozejmu między stronnictwami, bo obecne rozprzężenie grozi niebezpieczeństwem parlamentowi i państwu. Jako środek dla uspokojenia zalecił dr Seidler rewizyę konstytucyi dla „odbudowy politycznej“ Austryi. Na razie zostawia dr Seidler rzecz samą na boku, a prosi stronnictwa o zgodę co do formy, t. j. sposobu przeprowadzenia rewizyi konstytucyi, mianowicie: 1) czy sprawą miałaby się zająć komisya, wybrana przez Izbę posłów i Izbę panów — 2) czy podkomitet komisyi konstytucyjnej parlamentu — 3) wreszcie, czy może osobna komisya, po części wybrana, a po części przez rząd mianowana? Wybór takiej komisyi byłby, zdaniem dra Seidlera, czynem historycznym. Zastępcy stronnictw niemieckich, Waldner i Hauser, zgodzili się na propozycyę szefa gabinetu, zastępca Słoweńców, Koroszec, oświadczył, że bez uchwały swego klubu nie może wyrazić opinii, zastępca zaś Czechów, Stanek, przyłączył się do oświadczenia Koroszeca.

Zastępcy socyalistów niemieckich, Seitz i Adler, oświadczyli, że sprawa jest dla nich sympatyczną, bo koniecznem jest uspokojenie Słowian, ale kwestyi tej nie można załatwić przed zakończeniem wojny, bo nie wiadomo, które narody wchodzić będą w skład Austryi. Przedewszystkiem musi być załatwiona sprawa Chełmska, a za podstawę rewizyi konstytucyi służyć powinno, zdaniem socyalistów niemieckich, prawo każdego narodu do utworzenia własnego państwa, tak, iż Austrya składałaby się z narodowościowych państw zjednoczonych. Poseł Adler zaznaczył przytem, że ważniejszem jest, co ma się zrobić, aniżeli jak ma się zrobić.

Polacy, Włosi i Rumuni nie zabierali na konferencyi wcale głosu, a zastępca Rusinów, Lewicki, który się zapisał do głosu, wydalił się. Prezydent ministrów, dr Seidler, oświadczył, że rząd gotów jest przedłożyć substrat do obrad nad zmianą konstytucyi, a prezydent Gross, nawiązując do słów Koroszeca, zapowiedział zwołanie konferencyi, skoro kluby powezmą w tej sprawie uchwałę.

Na konferencyi tej wyjaśniło się, dlaczego w Izbie posłów nie przyszło do głosowania nad prowizoryum budżetowem, które zapowiedziano na środę 27 lutego b. r., o godzinie 5 po południu. Otóż socyaliści niemieccy, do których apelowano, jako do Niemców, oświadczyli, że wprawdzie głosować będą za upoważnieniem rządu do ściągania podatków, ale przeciwni są uchwaleniu pożyczki sześcio-miliardowej na wojnę, bo nieprzyjaciel jest już pokonany lub znajduje się poza granicami państwa, a podboje lub aneksye nie są zamierzone ani przez rząd, ani przez parlament. Ponieważ zaś dla rządu ważniejsze jest uchwalenie pożyczki wojennej, niż pobór podatków, zatem odroczono głosowanie nad prowizoryum budżetowem do czwartku 7 marca b. r. i wysunięto projekt zmiany konstytucyi dla uspokojenia Czechów i Słoweńców i ewentualnego ich pozyskania. W ten sposób od 1 marca b. r., aż do uchwalenia prowizoryum budżetowego panuje w Austryi tak zwany stan „ex lex“, t. j. stan bezprawny.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma ją.

Jak się starać rolnikom o uwolnienie od wojska.

I.

Przepisy o uwalnianiu rolników od wojska rozmaicie sobie dziś tłómaczą w kraju. Zakorzeniło się przekonanie, że tylko ci gospodarze, ich synowie lub krewni mogą być uwolnieni na jakiś czas od wojska, którzy mają pewną ilość gruntu. — Tak nie jest. — Niema nigdzie przepisu, że starający się o uwolnienie musi mieć dokładnie oznaczoną ilość morgów pola, bo inaczej, to mu podanie odrzucą. Jest to mylne pojmowanie sprawy.

O uwolnienie może się każdy starać, jeżeli chodzi o siłę roboczą, kto ma gospodarstwo rolne lub leśne, bez względu na ilość morgów, o ile zachodzi tego potrzeba.

Nie należy się na przyszłość wcale tem krępować, ile kto ma morgów pola.

Najważniejszą jest rzeczą, że osoba, o którą się starają lub która się stara o uwolnienie, jest koniecznie potrzebną do prowadzenia i utrzymania gospodarstwa. Ani więc gminy, ani starostwa nie mają prawa podań odrzucać z tego powodu, że ktoś ma mało morgów pola. Gdyby zaś były inne powody do odrzucenia podania, to starostwa i tak muszą podanie przesłać dalej, podając powody odrzucenia.

Ma to ogromne znaczenie dla naszego kraju, gdzie własność chłopska jest przeważnie drobna.

Kto ma robić podanie?

Podanie może wnieść sam gospodarz lub jego żona, albo też jego dzieci, krewni, gmina i tym podobnie.

Jak należy robić podanie?

Podanie o zwolnienie od wojska na pewien czas, t. j. na kilka miesięcy, musi się robić na drukowanych na ten cel arkuszach, które są w każdej gminie.

Tu należy dokładnie i wyraźnie napisać imię i nazwisko osoby, która ma być uwolnioną, rok urodzenia, miejsce urodzenia, gminę, do której przynależy, powiat, kraj; dalej, kiedy wzięty do wojska i do jakiego, a wreszcie, gdzie obecnie służy.

To, co się do wojskowości odnosi, musi być jak najdokładniej napisane, bo gdy są mylki, to podanie musi na nowo wędrować. Nieraz jest z tego powodu zwłoka na parę miesięcy. Z wielu stron zapytują nieraz, czy podanie jest załatwione. — Otóż, by uniknąć częstych mylek po różnych urzędach niemieckich, należy pisać imię i nazwisko, oraz miejscowość w pierwszym przypadku, a więc pisać tak:

Karta ewidencyjna zwolnienia I. Jan Górski, gmina Sobniów, powiat Jasło, a nie pisać zaś tak:

Karta ewidencyjna zwolnienia I. Jana Górskiego z gminy Sobniowa, powiatu jasielskiego, bo z tego powodu wynikają trudności w odszukaniu podania.

Co do powodów uwolnienia, to należy podać, ile się ma morgów pola i ile było koni i bydła przed wojną, oraz, jakie są siły robocze w domu. Co do sił roboczych, to trzeba napisać, w jakim wieku są rodzice, ile mają dzieci i czy są dorosłe lub drobne, i ile jest służby. Jeżeli kto dzierżawi pole, to należy również podać, ile tego jest morgów.

Zdarza się często, że starający sam ma tylko trochę pola, ale za to jego krewni lub sąsiedzi nie mają nikogo w domu, ktoby im w gospodarstwie mógł pomódz. Trzeba więc to zaznaczyć, że on musi także doglądać lub prowadzić gospodarstwo swych krewnych lub sąsiadów i podać ich nazwiska i ilość pola.

Jeżeli gospodarstwo jest zniszczone przez wojnę, to pamiętać trzeba, by to napisać. Jeżeliby tego wszystkiego nie można było zmieścić na drukowanym arkuszu, to tam napisać należy najważniejsze rzeczy, a oprócz tego to wszystko, co się odnosi do gospodarstwa, napisać na osobnym arkuszu, dać potwierdzić przez gminę i przesłać razem z podaniem do starostwa. Jednem słowem, nie trzeba się krępować wielkością gospodarstwa, tylko uwzględniać rzeczywiste potrzeby.

Ma się rozumieć, że przy wnoszeniu podania należy zawsze prawdę podawać.

Często się zdarza, że się strony zapytują w ministerstwie rolnictwa o załatwienie podania o uwolnienie. W tym wypadku dopytujący się musi się dokładnie dowiedzieć, w jakim dniu, a przynajmniej miesiącu podanie odeszło do Wiednia. Liczby starostwa na to nie potrzeba, bo się tych w ministerstwie rolnictwa nie zapisuje. Powtarzamy jeszcze raz, że trzeba wiedzieć czas odejścia podania do Wiednia.

Jak się takie podanie robić powinno, na to podajemy wzór ogólny, który wygląda tak, jak to przedstawiamy na stronie 5:

Kraj: *Galicya* | Gmina: *Sobniów*

Polityczny powiat: *Jasło* | Liczba bieżąca: *4*

KARTA EWIDENCYJNA ZWOLNIENIA I.

Jan Górski

Imię i nazwisko

Daty osobiste:

Rok urodzenia: *1876*	Miejsce urodzenia (gmina, powiat, kraj): *Sobniów, powiat Jasło, Galicya*
Religia: *rzymsko-katolicka*	Gmina przynależności (powiat i kraj): *Sobniów, powiat Jasło, Galicya*
Zatrudnienie: *rolnik*	Miejsce zamieszkania (dokładny adres): *Sobniów Nr 14*

Daty co do stosunku obowiązku służby wojskowej:

Oznaczenie wojskowego dokumentu legitymacyjnego (dekret na gażystę albo aspiranta na gażystę, paszport wojska lub obrony krajowej, karta przeznaczenia, paszport pospolitego ruszenia, ostatnia karta legitymacyjna pospolitego ruszenia i t. p.:	*karta legitymacyjna pospolitego ruszenia*	Ewentualna szarża wojskowa (także dawna):	*kapral*

Bliższe dane z	dekretu na gażystę lub aspiranta na gażystę, z paszportu wojska lub obrony krajowej i t. p.:	oddział wojska, zakład i t. p.: *57 pułk piechoty, Tarnów*	
		rok asenterunku: *1898*	
	karty przeznaczenia:	przeznaczenie do służby wojennej:	
		miejsce narukowania: *Tarnów*	
	paszportu pospolitego ruszenia:	komenda pospolitego ruszenia (powiatowa):	
		stacya uzbrojenia:	
	ostatniej karty legitymacyjnej pospolitego ruszenia:	miejsce stawki:	wynik stawki (zdolny albo niezdolny):
		data stawki:	przydział (wojsko lub obrona krajowa):
		powiatowa komenda uzupełniająca, do której stawić się należy: *Nowy Sącz*	
Ewentualne orzeczenie co do zdolności do służby na froncie (przy oznaczeniu dotyczącego dokumentu):		*zdolny do służby na froncie z bronią w ręku*	

Daty co do zwolnienia:

Oznaczenie zajęcia, uzasadniającego zwolnienie:	*rolnik*	Podanie, czy samoistnie czynny, względnie oznaczenie służbodawcy lub pracodawcy:	*samoistny gospodarz*
Czas, od którego to zajęcie wykonuje:	*od dzieciństwa*	Miejsce, w którem zajęcie wykonuje się (siedziba przedsiębiorstwa, miejsce pracy i t. p.):	*Sobniów*

Ewentualna prośba o zwolnienie (dalsze); na jaki długi czas i uzasadnienie: *na czas nieograniczony*

Obecnie zwolniony przez *Ministerstwo obrony krajowej* reskryptem z dnia *13/1 1918* liczba *4456/E. G. V*

do *tymczasowo do końca kwietnia 1918* według *zawiadomienia Starostwa w Jaśle z dnia 20/1 1918*

Sobniów, dnia *14 lutego* 19*18*

Marya Górska
(Własnoręczny podpis reklamującego).

Gmina Sobniów

Józef [illegible]
(Własnoręczny podpis Naczelnika gminy):

Dotyczącą listę ewidencyjną zwolnienia wygotowano pod bieżącą liczbą: *[illegible]*

Uwaga: Wypełnienie tej stronicy odpada, jeżeli także wypełnia się listę ewidencyjną.

Opinia	Gminy	*Posiada 14 morgów pola i 5 sztuk bydła. W domu nie ma nikogo do roboty oprócz żony, bo są tylko drobne dzieci (6-cioro). Jest więc niezbędnie potrzebny w domu i zasługuje na uwolnienie na czas nieograniczony, bo go niema kim zastąpić.*

Ma się rozumieć, że każde podanie nie musi być tak pisane, bo to zależy od różnych warunków.

Ponieważ są 3 arkusze razem, należy więc wszystkie 3 w ten sam sposób wypełnić. Ma się rozumieć, że daty będą się bardzo często zmieniać.

Najważniejszą rzeczą jest zaznaczenie, że dany rolnik jest niezbędny i nie do zastąpienia.

Pamiętać należy, że zwolnienie na dłuższy czas t. j. na kilka miesięcy lub nieograniczony czas, to nie jest to samo co urlop na kilka tygodni, który można zostać w komendzie po przedłożeniu pisma z gminy nie na arkuszu drukowanym, ale w formie zwykłego podania lub też wskutek ustnej prośby przy raporcie.

Jest to wielka różnica. Podania bowiem o uwolnienie idą przez ministerstwo rolnictwa do ministerstwa obrony krajowej, a podania o urlop idą tylko do komend, choćby były przysyłane nawet do ministerstwa rolnictwa.

Nawet samo słowo urlop może podanie skierować na inne drogi, choćby podający miał na myśli staranie się o uwolnienie. Na to trzeba bardzo uważać.

Czy staranie się o uwolnienie od wojska na dłuższy czas może przeszkodzić staraniu się o urlop? Otóż wcale nie. Komu na pospiechu zależy, ten niech się stara o urlop, jeżeli jest przy wojsku, a równocześnie niech wniesie podanie o uwolnienie. Jeżeli asenterowany jest jeszcze w domu, a ma warunki uwolnienia, to niech wnosi podanie o uwolnienie, a równocześnie zwróci się do starostwa, by mu pozwoliło zaczekać w domu, aż do czasu załatwienia podania przez władze wojskowe.

II.

Jak się starać rolnikom o uwolnienie od wojska najmłodszych synów, t. j. urodzonych w latach 1900 do 1894?

Ministerstwo obrony krajowej upoważniło władze polityczne, a więc starostwa i magistraty, by dla powołanych rolników, urodzonych w latach 1900 do 1894, (to znaczy, tak rolników, urodzonych w r. 1900 a uznanych przy stawce za zdatnych, jako też rolników, urodzonych w latach 1899 do 1894, których uwolnienia zostały zniesione), na razie udzielały zwolnień wyjątkowych dla jedynej zdatnej męskiej siły roboczej gospodarstw rolnych pod tym warunkiem, że gospodarstwo jest głównym zawodem tej osoby i że w razie stawienia się jej do służby, nie możnaby było prowadzić tego gospodarstwa przy pomocy jakiej innej osoby, choćby to była nawet kobieta i że dalsze prowadzenie gospodarstwa stałoby się niemożliwe, gdyby ta osoba stawiła się do służby wojskowej.

Ostateczne przyznanie tych wyjątków przez ministerstwo obrony krajowej nastąpi w tym razie, jeżeli się stanie zadość wszystkim przepisanym warunkom.

Zwolnienia te będą albo na stałe, albo też aż do czasu, kiedy nastąpi zwolnienie innej siły roboczej dla tego gospodarstwa, na przykład starszego brata lub ojca.

Jak z tymi rocznikami postąpić?

Otóż trzeba się zaraz udać do starostwa i przedstawić dokładnie sprawę z prośbą o zatrzymanie, jeżeli jest w domu, albo o wniesienie podania, jeżeli służy.

A co w takim wypadku, gdy jest ojciec, brat lub krewny w domu? Czy nie można wnosić podania o uwolnienie syna lub krewnego?

Otóż można i w takim razie wnosić podanie, jeżeli ten ojciec lub krewny z powodu wieku podeszłego lub z powodu choroby nie może lub nie potrafi tak gospodarstwa prowadzić, by ono nie upadało. Ma tu wielkie znaczenie wiek, boć przecież osoba stara nie może przeprowadzić orki, albo innych ciężkich robót gospodarskich.

Tak samo i tu ma zastosowanie zasada, że nawet i na małem gospodarstwie można się starać o uwolnienie, jeżeli zachodzi tego konieczna potrzeba. Pamiętać również należy o krewnych, którzy są często pozbawieni wszelkich sił roboczych na swoich gospodarstwach. To także trzeba wyraźnie powiedzieć przy staraniu się o uwolnienie.

Powtarzamy jeszcze raz i to z całym naciskiem, by nazwiska pisać wyraźnie i podawać dokładnie wszystkie rzeczy, odnoszące się do wojskowości.

Co do ministerstwa rolnictwa, to ono każde podanie o uwolnienie lub o urlop najprzychylniej załatwia. Należy więc przedewszystkiem pilnować spraw na miejscu, w gminie i starostwie.

We wszystkich wątpliwych sprawach należy zasięgnąć rady Redakcyi „Piasta", która nie omieszka udzielić stosownego wyjaśnienia.

Podwyższenie poborów inwalidów wojskowych.

Projekt ustawy o podwyższeniu poborów inwalidów, którego główne zarysy podaliśmy w poprzednim numerze „Piasta", uchwalony został przez Izbę poselską na posiedzeniu z dnia 1 marca. Ustawa ta, po uchwaleniu w Izbie panów i uzyskaniu sankcyi cesarskiej, ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia b. r. Po sankcyonowaniu ustawy podamy szczegółowe jej przepisy.

Uzupełnienie ustawy o zasiłkach wojskowych.

Izba poselska uchwaliła na posiedzeniu z dnia 5 marca zmianę niektórych postanowień ustawy o zasiłkach wojskowych, proponowaną przez komisyę dla spraw zasiłkowych, a w szczególności podwyższenie dodatku przewidzianego w § 2 tej ustawy.

Dotychczas osoby, które nie żyły we wspólnem gospodarstwie domowem z powołanym do służby wojskowej, miały prawo do zasiłku w wysokości rzeczywistych datków, które od powołanego otrzymywały, tudzież do 50% dodatku do tych datków. Obecnie procent ten został podwyższony na 100%, czyli, że osoby te będą miały teraz prawo do pobierania zasiłku w podwójnej wysokości rzeczywistych datków. Podwyższenie to ma wejść w życie 1 kwietnia. Przedłużone również termin

do wnoszenia podań o zasiłki po zmarłych lub zaginionych aż do czasu ukończenia demobilizacyi.

Postanowiono wreszcie, że pobory rodzin gażystów wojskowych, o ileby były dotychczas niższe od zasiłków wojskowych, mają być z zasiłkami zrównane.

Zasiłki amerykańskie.

W ubiegłym tygodniu ukazały się wreszcie druki na podania w sprawie zasiłków dla rodzin tych, których żywiciele przebywają w Ameryce.

Sposób wypełniania druków jest bardzo prosty. Zaznaczamy tylko, że w rubryce „A" na pytanie: *„Czem udowadnia przynależność państwową"?* należy wpisać: Przynależnością do gminy tej i tej, w powiecie tym i tym. W rubryce „B" na pytanie: *„Czem utrudniony jest powrót żywiciela rodziny"?* trzeba odpowiedzieć: Obecną wojną z Ameryką i jej skutkami, to jest zamknięciem ruchu pocztowego, wskutek czego nie mogą dochodzić pieniądze. Na pytanie: *„Jakie jest obecne miejsce pobytu internowanego"?* należy podać dokładny ostatni adres żywiciela, przebywającego w Ameryce. W rubryce „D" na pytanie: *„Na podstawie czego stwierdzono dane pod „A", „B" i „C"?* trzeba odpowiedzieć: Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej, zeznań świadków i listów.

Wobec ukazania się druków, które można nabyć w każdej księgarni, a jeszcze pewniej w każdej komisyi zasiłkowej, nawet ci wszyscy, którzy już pownosili podania na zwyczajnym arkuszu, muszą teraz wnosić podania na tych specyalnych drukach.

Zaznaczamy, że kto pobiera zasiłek wojskowy, ten już nie może się starać o zasiłek za członka rodziny, przebywającego w Ameryce, bo dwóch zasiłków pobierać nie można. Jeżeli żywiciel uciekł do Ameryki przed wojskiem, to rodzina nie może rościć sobie prawa do zasiłku.

Zasiłek amerykański ma być wymierzany od 1-go sierpnia 1917.

Z ducha ustawy wynika, że zasiłek należy się rodzinom tym, które mają swoich żywicieli w Ameryce. Faktem jest, że tym żywicielem, jeśli chodzi o stosunki w naszym kraju, bywa często kobieta, matka lub córka, która pieniądzmi, przesyłanemi z Ameryki, utrzymywała istotnie rodzinę. Stosując więc ustawę według jej d u c h a, władze powinny przyznawać zasiłek amerykański także za kobiety, przebywające w Ameryce, o ile rodziny udowodnią, że te kobiety przysyłały stale z Ameryki pieniądze na utrzymanie swoich najbliższych. Mamy nadzieję, że pp. urzędnicy w starostwach przestaną nareszcie traktować ustawy ściśle wedle brzmienia liter, ale zaczną je stosować w e d l e i n t e n c y i prawodawców. Byłoby również niesłychanie pożądanem, by komisye zasiłkowe przestały uważać za nienaruszalne relacye żandarmów, bo, niestety, mamy aż nadto dowodów na to, że te relacye mijają się często z prawdą. Poświadczenie urzędu gminnego powinno być dla komisyi wystarczające. Oczekujemy, że komisye zasiłkowe zaczną działać naprawdę po obywatelsku.

Polskie dziecko — do polskiej szkoły!

Odszkodowanie dla niesłusznie internowanych i rodzin pozostałych po niesłusznie straconych.

Podkomitet Komisyi prawniczej, w skład którego wchodzili z Koła polskiego posłowie L a s o c k i i G r o s s, opracował przed kilku tygodniami, na podstawie wniosków tych dwóch posłów, projekt ustawy o odszkodowaniu osób niesłusznie internowanych i pozostałych po niesłusznie straconych.

W sprawie tej osiągnąć zdołano porozumienie z ministerstwami sprawiedliwości, skarbu i obrony krajowej, napotkała ona jednak na trudności ze strony niektórych posłów niemieckich w komisyi. Na posiedzeniu komisyi z dnia 28 lutego zdołano jednak przeprowadzić uchwalenie tego projektu ustawy, który niebawem przyjdzie pod obrady Izby poselskiej. Projekt ten zawiera następujące postanowienia:

Jeżeli osoba cywilna podczas obecnej wojny została b e z p r a w n i e zabitą lub też ciężko uszkodzoną na ciele przez osobę, należącą do wojska lub żandarmeryi, względnie na jej polecenie, ma państwo obowiązek udzielić odpowiedniego odszkodowania za poniesioną szkodę majątkową. Odszkodowania jednak uzyskać nie można, jeżeli zabity dopuścił się czynu, za który ustanowioną jest kara śmierci, albo też zabicie lub uszkodzenie nie pozostawało w żadnym związku z pełnieniem służby, (n. p. żołnierz na urlopie dopuścił się morderstwa lub zabójstwa, podczas burdy karczemnej ciężko kogoś zranił i t. p.). Jeżeli osoba cywilna, poza postępowaniem sądowem, została przez władze cywilne lub osoby należące do wojska lub żandarmeryi, względnie na ich polecenie, b e z p r a w n i e przez dłużej jak 3 miesiące (p. Lasocki proponował 1 miesiąc, lecz wniosek ten nie utrzymał się) więzioną, przytrzymaną (aresztowaną, internowaną) lub ograniczoną w swobodzie zamieszkania, (konfinowaną) należy się jej od państwa stosowne odszkodowanie. Odszkodowania jednak uzyskać nie można, jeżeli zachodziły przeciwko poszkodowanemu poszlaki uzasadniające zarządzenia, wydane przeciwko niemu, a bezpodstawność tych poszlak nie została później wykazaną.

Po śmierci poszkodowanego mają prawo do odszkodowania małżonek lub małżonka, dzieci i rodzice, o ile przez jego śmierć stracili utrzymanie, które miał obowiązek im dawać. Nadto należą się — także innym osobom, prócz wymienionych członków rodziny, koszta leczenia i pogrzebu poszkodowanego.

Podania o odszkodowanie wnosić się będzie najpierw do ministerstwa obrony krajowej. W razie nieprzychylnego załatwienia lub też, gdyby ministerstwo do 6 miesięcy sprawy nie załatwiło, przysługuje stronie interesowanej prawo wniesienia skargi do właściwego sądu krajowego wyższego, który w drodze postępowania sądowego sprawę rozstrzygnie.

Ustawa odnosi się tylko do osób, które miały w czasie odnośnego zajścia, stałe miejsce zamieszkania w Austryi lub też udowodnią poddaństwo austryackie, do obcych poddanych zaś tylko na wypadek wzajemności w ustawodawstwie obcego państwa.

Inne szczegóły projektu podamy po uchwaleniu i sankcyonowaniu ustawy.

Protesty ludu przeciw czwartemu rozbiorowi Polski.

W dalszym ciągu otrzymaliśmy następujące deklaracye, protestujące przeciw czwartemu rozbiorowi Polski, dokonanemu w Brześciu Litewskim i domagające się utworzenia zupełnie niepodległego państwa polskiego, złożonego ze wszystkich trzech zaborów:

Z powiatu myślenickiego gminy: Skomielna Biała, Naprawa, Bysina, Harbutowice, Bieńkówka, Sułkowice, Spytkowice, Biała ad Maków.

Z powiatu jasielskiego gminy: Wróblowa, Łaski, Roztoki, Osobnica, Lisów, Święcany.

Z powiatu dąbrowskiego gminy: Bolesław, Grondy, Wulka Grondzka, Sieradza 322 podpisy, Otfinów, Wola Gręboszowska, Kozłów, Odporyszów, Miechowice Małe, Ujście Jezuickie.

Z powiatu gorlickiego gminy: Sękowa, Siary, Mszanka, Turza, Bystra.

Z powiatu wadowickiego gminy: Sleszowice, Marcówka, Zakrzów, Koszyce, Stanisław Górny, Barwałd Dolny, Targanice, Podolany, Tarnawa Dolna, Bieczyn, Brzezinka 450 podpisów, Barwałd Górny, Zygodowice, Zagórnik, Bachowice.

Z powiatu sanockiego gminy: Posada Olchowska, Hyżne, Besko, Jaćmierz, Falejówka.

Z powiatu nowosądeckiego gminy: Podegrodzie, Rytro, Roztoka Rytarska, Sucha Struga, Mostów, Obłazy ryterskie, Łyczana, Przydonica.

Z powiatu starosądeckiego gminy: Popowice.

Z powiatu żywieckiego gminy: Ujsoły, Kosiarz ad Moszczanica i robotnicy z gmin: Szare, Kamesznica, Rycerka Górna, Sól, Ujsoły, Milówki, Cisiec, pracujący w Witkowicach.

Z powiatu brzozowskiego gminy: Trześniów, Chodorówka 160 podpisów, Laskówka 355 podpisów, Dynów.

Z powiatu podgórskiego gminy: Prokocim, Swoszowice.

Z powiatu tarnobrzeskiego gminy: Rozwadów, Sokolniki, Domacyny, Skopanie.

Z powiatu kolbuszowskiego gminy: Raniżów, Dzikowiec, Trzeboska 95 podpisów, Staniszewskie, Majdan 541 podpisów.

Z powiatu łańcuckiego gminy: Handzlówka, Wola Bliższa, Rogóżno, Budy Łańcuckie, Sonina, Dąbrówki, Dębina, Smolarzyny, Podzwierzyniec, Krzemienica, Krasne.

Z powiatu mieleckiego gminy: Wadowice Dolne, Wola Wadowska, Czermin, Breń Osuchowski, Otałęż.

Z powiatu rzeszowskiego gminy: Hermanowa, Jawornik Polski, Lecka, Boguchwała, Bzianka, Grzegorzówka, Chmielnik, Siedliska, Białkowice.

Z powiatu chrzanowskiego gminy: Jaworzno, Jeleń, Alwernia, Bibice.

Z powiatu krakowskiego gminy: Cholerzyn, Witkowice i Górka Narodowa, Ruszcza, Prądnik Biały, Rząska.

Z powiatu bocheńskiego gminy: Mieszkowice Małe, Lubomierz, Łapanów, Grabie, Brzeźnica 222 podpisów, oraz nauczycielstwo „Ogniska“ bocheńskiego.

Z powiatu ropczyckiego gminy: Paszczyna, Nowa Wieś ad Nawsie, Rzegocina.

Z powiatu przeworskiego gminy: Ostrów, Nowosielce.

Z powiatu ćwięcińskiego gminy: Laskowa, Bugaj ad Piotrowice, Łęczany.

Z powiatu kosztańskiego gminy: Żeglce, Dobieszyn, Budzisz, Huta Polańska.

Z powiatu tarnowskiego gminy: Pawęzów, Gumniska i Rzędzin, Ostrów, Bistuszowa, Siemiechów, Klikowa, Koszyce Wielkie, Świerczków, Łękawka, Chojnik, Lichwin, Pietrkowice, Trzemesna, Błonie.

Z powiatu brzeskiego gminy: Cachów i Kółko rolnicze w Bogumiłowicach, Radłów, Jawersko, Łęki, Zdonia, Dębno, Iwkowa, Glów, Tymowa, Niwka, przystanek Dębina-Łętowice, Bieśnik, Górka, Jastew, Borzęcin, Zaborów, Rylowa.

Z powiatu pilzneńskiego, gminy: Róża, Lubcza, Błaszkowa, Siedliska-Bogusz, Czarna, Borowa, Łęki Dolne, Gorzejowa, Tęgoborze.

Z powiatu wielickiego, gminy: Grabie, Mała Wieś, Sieroza, Rada gminna w Mietniowie.

Z powiatu strzyżowskiego, gminy: Glinik Dolny, Kobyle, Glinik Średni, Twierdza, Nowa Wieś czudecka, Konieczkowa, Wojaszówka.

Z powiatu niskiego, gminy: Przędzel, Wolina.

Z powiatu grybowskiego, gminy: Ciężkowice, Kąśna Dolna, Tursko, Bogoniowice, Falkowa, Ostrusza, Lipnica Wielka 214 podp., Wilczyska 15 podp., Berdechów ad Bobowa 55 podp., Jankowa 40 podp., Siedliska 181 podp., Bobowa 122 podpisów, Kąclowa, Rystków, Jastrzębia, Mszalnica.

Z powiatu limanowskiego, gminy: Janowice, Krasne, Lasocice, Jastrzębia, oraz robotnicy z rafineryi nafty z Limanowej i włościanie z okolicznych wiosek 200 podp.

Z powiatu bialskiego, gminy: Bór Łodygowski i Bór Wilkowski, Wilkowice, Meszna, Porąbka, Bystra, Kalna, Godziski, Huciska, Straconka.

Z powiatu nowotarskiego, gminy: Podczerwone, Odrowąż, Czarny Dunajec, Wróblówka 206 podp.

Z powiatu chyrowskiego, gmina Krościenko koło Chyrowa.

Z powiatu Sądowa Wisznia, Polacy z gminy Bar.

Z powiatu dobromilskiego, gminy: Rybotycze, Huwniki, Jamka Górna i Dolna, Posada Nowomiejska.

Z powiatu tarnopolskiego, gmina Dyczków.

Z powiatu kałuskiego, gmina Tomaszowce „Dębina“ przeszło 700 podpisów.

Z powiatu liskiego Kółko rolnicze w Czaszynie.

Dalej nadesłały protesty: gmina Bystra na Śląsku, Polacy, pracujący w tartaku parowym w Jordanów na Spiżu, mieszkańcy gminy Rakowac w Bośnii, Polacy w Przywozie na Morawach, oraz żołnierze-Polacy z etapów i z pola.

Wreszcie nadesłano deklaracyę z podpisami, rozpoczynającymi się od nazwiska: Natalia Pinderowa.

Listy z Królestwa.

Protest z ziemi chełmskiej.

Miarą wzburzenia, jakie ogarnęło ludność polską na Chełmszczyźnie, są listy, nadchodzące do naszej redakcyi z różnych stron chełmskiego i krasnostawskiego powiatu, wzywające posłów ludowych do akcyi w kierunku niedopuszczenia do oderwania tych ziem od pnia macierzystego. Między innemi otrzymaliśmy w ubiegłym tygodniu protest wsi Siemica Różana, należącej do gminy Rudka w Krasnostawskiem. Protest ten podpisany został przez stu najpoważniejszych gospodarzy tamtejszych z p. Janem **Nowakowskim** i ks. Czesławem **Czupryńskim** na czele. W liście, dołączonym do protestu z podpisami, zwracają się podpisujący protest do Koła polskiego z prośbą, by za wszelką cenę ratowało Chełmszczyznę, bo ratując ją, ratuje całą Ojczyznę.

Na Kole Sejmowem posłowie nasi przedłożą nadesłane do redakcyi „Piasta“ deklaracye, opatrzone, o ile dziś po pobieżnem przeliczeniu można powiedzieć, około milionem podpisów Oczywiście, protesty z ziemi chełmskiej, te, któreśmy już otrzymali i te, które jeszcze przed posiedzeniem Koła Sejmowego otrzymamy, przedłożone zostaną na pierwszem miejscu.

Z ziemi kieleckiej.

Miechów, dnia 19 lutego.

W r. 1916, podnosząc głos w „Piaście“, zaczynałem od słów: „Kochani Bracia i Siostry, dzielę się z wami tą radością, jaką odczuł nasz naród w Królestwie, z powodu ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego“. Dziś, drodzy Bracia i kochane Siostry, dzielę się z wami tym smutkiem, jaki się wyłonił na wszystkich ziemiach polskich, z powodu nowego rozćwiartowania naszej Matki.

W dniu 18 lutego, w całej Polsce, we wszystkich miastach i miasteczkach, wsiach, gminach, szkołach, domach ludowych, placach publicznych, w dworach magnatów, jak i pod strzechami wieśniaczemi, słowem; gdzie tylko bije polskie serce, rozległ się jeden i ten sam głos: „Protestujemy przeciw oderwaniu rdzennych ziem polskich od naszej Ojczyzny, ale żądamy połączenia wszystkich dzielnic Polski w jedno państwo niepodległe, z dostępem do morza“.

Miasto Miechów manifestowało również przeciw czwartemu rozbiorowi Polski. O godz. drugiej po południu, w dniu wyżej wspomnianym, lud zgromadzony z całej ziemi Miechowskiej na rynku w Miechowie, protestował przy współudziale sześciu mowców przeciw gwałtowi, jaki zadano Polsce w Brześciu Litewskim. Pierwszy mowca p. **Zaporski**, zaczynając swą mowę, pobudził lud do łez, wołając „Tu na tem samem miejscu, gdzieśmy się dziś zebrali, ogłaszali nam przed rokiem i kilku miesiącami, ci nasi „papierowi wybawcy“ niepodległą Polskę, jednak niestety niedługośmy czekali i doczekaliśmy się, że na tem samem miejscu, okryci smutkiem i żałobą, ogłaszamy ich kłamstwo, protestujemy przeciw oderwaniu naszych ziem, ślubując: „Nie damy ziemi skąd nasz ród“, a lud jednogłośnie krzyknął za mowcą „nie damy ziemi, nie damy, precz z nimi“ Potem przemawiało jeszcze kilku mowców, między innemi jeden z adwokatów w bardzo pięknej mowie wykazał, że sprawa Polski jest sprawą narodu polskiego i sprawą międzynarodową i zakończył słowami posła Witosa, że nie Czerniny, nie Kuehlmany i rozmaite żydy rosyjskie decydować będą o światowym pokoju, poczem zaintonował pieśń „Boże coś Polskę“, a lud pochwycił słowa i z pieśnią na ustach udał się do świątyni błagać Boga o pomoc

Bracia drodzy! Pomimo tych nieszczęść, jakie spadły na naszą Ojczyznę, nie upadajmy na duchu. Idźmy za głosem naszych przedstawicieli, porzućmy wady i nienawiści, złączmy się wspólnie, a złączeni w jedno silne stronnictwo, będziemy mogli prędzej się oprzeć   Tak włościanie, jako i wy mieszczanie, pojdźcie do naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego! Porzućmy te waśnie, które w przeszłości nas rozdzielały! Dziś już nie powinno być partyj ani stronnictw, ale cały lud zjednoczony, jako równy z równym, obywatel z obywatelem, a wtedy dopiero będziemy mogli działać, będziemy mogli upominać się o to, co nam się słusznie należy, co nam cały świat przyznaje, o co się upominali i upominają my i nasi ojcowie, a co nam chcą   narody wydrzeć przemocą. Wspólnemi siłami nie damy sobie wydrzeć naszej matki-ziemi bo ona dla nas jest drogą, ona jest spuścizną po ojcach naszych, Ona jest uświęcona krwią i potem naszych pradziadów. Potestujmy wspólnie, przeciw najmniejszemu zaborowi naszej ziemi, bo ile mamy ziemi, tyle mamy i Polski. Wyrzućmy natychmiast wplątane w polską mowę niepolskie słowa, brzydźmy się niemi, nie dajmy wykoszlawiać naszej przepięknej mowy, bo ona jest najdroższym skarbem, droższym niźli góry złota.

My zwłaszcia, Bracia młodzi, ocknijmy się w dzisiejszych czasach, porzućmy niezgody i rozdwojenia a zdążajmy do czynu, zakładajmy co rychlej koła młodzieży, koła samokształcenia, kółka amatorskie i inne towarzystwa, słowem, łączmy się, kształćmy się, o ile możności sami, lub wzywajmy pomocy ludzi światlejszych, a doczekamy się prawdziwie jasnych dni dla Ojczyzny.

Kończąc, zasyłam wam Bracia i Siostry tak w bratniej Galicyi, jak w zachodnich kresach Śląska serdeczne pozdrowienie.

Do Was czcigodni posłowie, zwracam się z apelem, abyście byli łaskawi dołożyć wszelkich starań, by **położono kres wywożeniu drzewa z Królestwa**, gdyż drzewo już od długiego czasu jest masowo wywożone. W niedługim czasie zostaniemy z tego materyału okradzeni, tak, że w przyszłości za bajońskie ceny musimy go sprowadzać od tych, którzy obecnie wywożą go od nas za bezcen, to jest od Niemców. Zaznaczyć muszę, że w Miechowskiem już dziś trzeba za drzewo na opał płacić niesłychane ceny i to jeszcze nie można go dostać. I tu w imieniu ludu, składam Wam podziękowanie za Wasze usilne prace, czcigodni posłowie, jakie podejmujecie dla dobra ludu i Ojczyzny. Nie zapominajcie, że i my tu w Królestwie, mamy setki bolączek, na które dotąd nie mamy lekarstwa.

Jan Cencek, z Trzebienic.

Pojałowice, w Miechowskiem.

W numerze siódmym „Piasta“ pojawił się list z naszej wsi, podpisany przez Michała Włoska. List ten nie ze wszystkiem odpowiadał prawdzie. Wywołał on

wśród mieszkańców duże rozgoryczenie, tem bardziej, że z tonu listu widzimy, iż p. Włosek miał na celu jakieś aboczne myśli, których redakcya odgadnąć nie mogła, ale które my tu znamy. W dzisiejszych czasach, kiedy na kraj nasz wali się jedno nieszczęście po drugiem, powinno się unikać wszelkich niepotrzebnych drażnień, wszystkiego co dzieli i rozbija jedność narodową. O tem powinni pamiętać przedewszystkiem ci, co od nas piszą listy do gazet, wychodzących w Galicyi.

Józef Pasiński.

Listy od naszych żołnierzy.

„Muterko! Muterko! pojdte sem!"...

W dniu 19 lutego zaroiły się znowu koszary nowozaciężnymi rekrutami, gdyż „narukowały" 17-letnie chłopaki po ostatnim przeglądzie pospolitaków z rocznika 1900. Skażona mowa zdradzała niektórych, że przyjechali z morawsko-ostrawskiego zagłębia węglowego, tej kuźni wynaradawiania naszego. — Rojno też było na ulicy przed bramą kasarni, bo tam czekały matki i siostry; czekały na stosowną chwilę pożegnania, na chwilę ostatniego już może pożegnalnego uścisku z ostatnim już może synem, lub bratem... — Do jednego z nich przyjechała z prowincyi matka z córką. Synalek wśród tłumu zoczył matulę i po przez otwartą bramę kasarni, skażoną po paruletnim pobycie na obczyźnie mową, wita ją — wołając: „Muterko! Muterko! — pojdte sem!". Gdy stojąca obok matki córka odezwała się do brata: „ależ chodźże ty tu do nas" — on znowu po swojemu odpowiada: „neni wolno — pojdte sem!"...

Z takim to kulturalnym dorobkiem wracają nasi młodzieńcy z obczyzny. — Nic też dziwnego, że nawet pobratymcy nasi, Czesi, nie lubią i nie respektują nas. Raz, w pociągu, w kierunku Wiednia, słyszałem, jak pewien konduktor, morawiak, złorzeczył pod adresem Polaków, powiadając, że Polacy są świnie, bo jak tylko zobaczy Morawską Ostrawę, to zdaje mu się, że mu już po polsku mówić nie wolno i chwyta się czeskiej mowy, „a my — powiada — tak bardzo dobrze Polaka rozumiemy". Że też w naszym ludzie ani katorga dzieci wrzesińskich, ani nahajka byłych carskich posiepaków, nie były w stanie obudzić jakiejś ambicyi narodowej. Mowa ojczysta jest przecież tak ważnym dla narodu czynnikiem, jak i ziemia rodzinna. — Nie dajmyż wydrzeć ziemi — nie dajmy pogrześć mowy!

Piotr Wyrobek

List z włoskiej niewoli.

Casale d' Altamura, 1 stycznia.

Kochany „Piaście"! Bardzo smutno spędziliśmy tutaj święta Bożego Narodzenia. Oddaleni od rodzin o setki mil, nie mieliśmy ani opłatka, którego tu nie znają, aniśmy nie odczuwali tego świątecznego nastroju, który tylko w Polsce na Boże Narodzenie bywa tak uroczysty. W wieczór wigilijny zeszliśmy się, Polacy, razem, zamiast opłatkiem, połamaliśmy się kawałkiem chleba i jeden drugiemu złożył życzenia. Właściwie było to jedno wspólne życzenie szczęśliwego i jak najprędszego powrotu do swoich. Nie wiem, czy ta kartka dojdzie. Jeśli jednak dojdzie, to prześlijcie wszystkim naszym rodzinom, wszystkim czytelnikom „Piasta" najserdeczniejsze życzenia Nowego Roku, życzenia, streszczające się w tem, byśmy w tym roku mogli się wszyscy zobaczyć. Imieniem jeńców Polaków w Casala d' Altamura

Michał Jaworski.

Powrót jeńców z Rosyi.

Od dwóch tygodni napływają do Galicyi wschodniej dziesiątki tysięcy jeńców austryackich, którzy w ciągu wojny dostali się do niewoli rosyjskiej. Żołnierze ci, po przejściu z powrotem granicy, umieszczani są w barakach, gdzie się ich poddaje specyalnemu nadzorowi lekarskiemu, a to z obawy, aby nie zawlekli ze sobą do kraju i do państwa całego chorób zakaźnych. Pod tym nadzorem przebywają około 10 dni, poczem dzieleni są na partye i umieszczani po różnych miastach, gdzie władze wojskowe badają ich dokumenty, rozdzielają do kadr i t. d. Trwa to dwa, trzy, a nawet i cztery tygodnie, poczem dopiero jeńcy ci, przed odesłaniem do kadr, otrzymywać będą, względnie już otrzymują, urlopy.

Jeńcy, którzy wrócili, podczas przebywania w barakach, są **zupełnie odosobnieni**. Nie wolno im z **baraków wychodzić, ani nikomu wchodzić do nich do baraków**, chyba za specyalnem pozwoleniem. Ojcowie jednak lub matki jeńców, dowiedziawszy się przypadkiem od któregoś z żołnierzy, który potrafił zboczyć podczas transportu i dostać się do swoich, że ich syn wrócił z niewoli, przyjeżdżają nieraz z odległości kilkudziesięciu mil do miast we wschodniej Galicyi, chodzą od jednej komendy do drugiej i szukają syna. Rozumiemy zupełnie tęsknotę rodziców i żon, musimy im jednak zwrócić uwagę na to, że takie łażenie i szukanie danej osoby w barakach z jeńcami rzadko kiedy doprowadza do skutku, a naraża szukających na niepotrzebne kłopoty, przykrości, upokorzenia, a niejednokrotnie na gorzki zawód.

Jeszcze w drodze, pomiędzy Lwowem, Przemyślem a Jarosławiem, transporty jeńców dzieli się na partye. Zestawień poszczególnych partyi niema gotowych, bo w całej tej robocie panuje jeszcze chaos. Dlatego też niewiadomo poprostu, w której partyi dany jeniec może się znajdować. Komendy transportów, złożone przeważnie z żołnierzy i oficerów obcych narodowości, żartują sobie niejednokrotnie i odsyłają poszukujące swoich bliskich osoby, od jednej komendy do drugiej, aby się ich tylko pozbyć.

Nie wybierajcie się więc niepotrzebnie w drogę, bo szkoda czasu i narażania się na niepotrzebne przykrości! Nie było waszych ojców, mężów i synów nieraz po dwa i trzy lata, bądźcież jeszcze cierpliwi jakiś czas, zaczekajcie, aż jeniec, który powrócił, napisze kartkę, gdzie się znajduje, bo dopiero wtedy będzie się można udać do niego napewne, tembardziej, że komendant danego oddziału, wiedząc, że ów jeniec jest w jego oddziale, da się z po-

[pok]nością uprosić o umożliwienie widzenia z jeńcem. Zresztą pamiętajcie i o tem, że jeńcy ci wszyscy dostają już i dostawać będą urlopy, że się więc nimi będziecie mogli nacieszyć.

Zaznaczyć jeszcze należy, że, jak dotąd, to powracają głównie jeńcy, którzy przebywali albo na Ukrainie, albo w środkowej Rosyi, jeńcy ze Syberyi i z innych prowincyi rosyjskich, dalej położonych, dotychczas nie wracają z powodu trudności komunikacyjnych w Rosyi.

Władysław Działowski z Przemyśla.

O politykę słowiańską w Austryi.

Kiedy przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego, posłowie Witos i Tetmajer, rozpoczęli układy z Czechami i z południowymi Słowianami w kierunku wspólnego postępowania w parlamencie, w Kole polskiem zawrzało. Konserwatyści i idący na ich pasku demokraci rozpoczęli lament, jakby się ziemia rozstępowała. W głowach tych rozmaitych emerytowanych ekscelencyi i utytułowanych panów, w głowach tak zwanych demokratów, nie mogło się pomieścić, by Koło polskie, które przez 50 przeszło lat wysługiwało się zawsze Niemcom, mogło w chwili, tak ważnej jak dzisiejsza, zerwać z dawnem lokajstwem i połączyć się ze Słowianami dla obrony wspólnych słowiańskich interesów w tem państwie, które, jak cyfry dowodzą, ma prawie dwa razy tyle Słowian, co Niemców, a mimo to ma charakter niemiecki i jest rządzone przez Niemców w myśl dążeń czysto niemieckich, nie liczących się zgoła z dążeniami narodów słowiańskich. Konserwatystom i demokratom przyszli z ogromną pomocą żydzi, którzy, mimo że należą czy to do konserwy, czy do demokracyi, prowadzą w gruncie rzeczy swoją własną politykę, żydowską, interesy żydowskie przedewszystkiem mające na oku. Nic dziwnego więc, że konserwatyści kazali bar. Goetzowi zrzec się prezesury Koła, co miało oznaczać, że absolutnie na politykę słowiańską nie pójdą; nic dziwnego, że poseł miasta Krakowa, dr Gross, (żyd) wygłosił płomienną mowę przeciwko opozycyi; nic dziwnego, że pp. konserwatyści i demokraci wysunęli znowu straszaka solidarności Kołowej i zaczęli wołać na alarm, że ludowcy, a za nimi narodowi demokraci, układając się na własną rękę z reprezentacyami Czechów i południowych Słowian, złamali największą świętość Koła, to jest tę osławioną „solidarność". Przez dwa dni toczyły się w Kole niesłychanie gorące debaty, podczas których ludowcy i narodowi demokraci wyprosili sobie zarzuty, stawiane przez konserwę, jakoby łamali solidarność Koła i wykazali na podstawie statutu Koła, że mają prawo bez złamania solidarności porozumiewać się z innemi stronnictwami w parlamencie, o ile tego nie czynią w imieniu Koła, jak to faktycznie było i że tego prawa wydrzeć sobie nie pozwolą.

Sama zapowiedź tego, że Koło polskie może pójść razem ze Słowianami, pierwsze już wieści o nawiązaniu stosunków z Czechami i południowymi Słowianami przez posłów ludowych i narodowo-demokratycznych, wywołała wśród stronnictw niemieckich w parlamencie niesłychane poruszenie. Niemcy zaczęli rozumieć, że Polacy, zerwawszy raz z wysługiwaniem się interesom niemieckim w Austryi, mogą, idąc razem z Czechami i południowymi Słowianami, wytworzyć w parlamencie zgoł nowe stosunki, które muszą za sobą pociągnąć zmianę stosunków w całem państwie.

Tem większe więc wrażenie wywołał wynik głosowania w Kole polskiem nad wnioskiem hr. Skarbka który brzmiał: „Koło polskie wzywa prezydyum, aby bezzwłocznie porozumiało się ze słowiańskiemi stronnictwami i innemi stronnictwami opozycyjnemi, celem ułożenia wspólnej taktyki w parlamencie.

Głosowanie to odbyło się dnia 28 lutego po burzliwej dyskusyi i przyniosło wynik taki, jaki nastąpić musiał. 27-ma przeciw 26-ciu głosom Koło polskie uchwaliło wniosek posła Skarbka, a temsamem rozpoczęło nową erę w dziejach parlamentaryzmu austryackiego. Dziś już nie jedna czy druga grupa Koła idzie razem z Czechami i południowymi Słowianami, ale w myśl uchwały, ma iść całe Koło polskie.

Zaznaczyć musimy, że pp. socyaliści w głosowaniu udziału nie wzięli. Chodzi im o to, by nie zrywać stosunków z niemieckimi socyalistami, a może też nie zdecydowali się na głosowanie dlatego, że nie było wówczas w Wiedniu posła Diamanda, który w rzeczywistości prowadzi politykę klubu posłów socyalistycznych. Poseł Stapiński w pierwszem głosowaniu nad wnioskiem hr. Skarbka głosował razem z konserwatystami. Dopiero w imiennem głosowaniu stanął po stronie naszych posłów.

Uchwała Koła wywołała w prasie niemieckiej i wśród stronnictw niemieckich z początku zdumienie, a następnie otrzeźwienie. Za jednym zamachem Koło polskie uchwałą swoją spowodowało, że Niemcy austryaccy zrozumieli, czem pachnie zerwanie Polaków z dotychczasową polityką. Zrozumieli naraz, że Austrya jest w gruncie rzeczy państwem słowiańskiem i że przy zmianie polityki Koła polskiego Niemcy nie mogliby już być tym żywiołem, jakim do dziś dnia są. Cała prasa niemiecka, która przedtem znęcała się wprost nad Polakami, kpiąc z nich, wykazując, że oderwanie Chełmszczyzny było tylko spełnieniem słusznych żądań ukraińskich i t. d., odrazu zawróciła z drogi. Ba, co więcej, zawrócił z drogi nawet rząd, który naraz wystąpił z projektem przebudowy Austryi, mającej na celu zadowolenie każdego narodu. O tej przebudowie politycznej Austryi piszemy na innem miejscu. Sprawa będzie przedmiotem układów i targów, ale dziś już widać, że ludy słowiańskie Austryi, dzięki zmianie stanowiska Koła polskiego, wywołanej stanowczym krokiem Klubu posłów ludowych, stają przed nową erą, która musi być lepszą, niż była dotychczas. Jeśli czego tylko życzyć sobie należy, to tego, by konserwatyści i demokraci nie sparaliżowali Koła na tej nowej drodze, która jest jedynie wskazaną i która jest wyrazem woli całego społeczeństwa.

Byłoby pożądanem, aby opinia publiczna w kraju wypowiedziała się jasno i stanowczo za tem, by Koło nie zeszło z drogi, na którą weszło 28 lutego i by prowadziło politykę w porozumieniu z Czechami i południowymi Słowianami.

Precz z pieniactwem, precz z wódką!

Z Izby panów.

Austryacka Izba panów odbyła w ubiegłym tygodniu kilka posiedzeń, na których okazało się, że te ..., którym dano moc prawodawczą, przesiąknięte są nawskroś pruską butą. Dotychczas tylko w Niemczech wszechniemcy albo raczej hakatyści występowali z taką butą niesłychaną, z jaką wystąpili niemieccy członkowie austryackiej Izby panów w ubiegłym tygodniu. Rozproszkowanie Rosyi przez Prusaków, tryumf Hindenburga i Ludendorfa, przewrócił zupełnie w głowie niemieckim członkom austryackiej Izby panów. Zabierali oni głos w sposób taki, że chwilami niepodobna było zoryentować się, czy to są obrady Izby panów w Wiedniu, czy w Berlinie. Przemawiał ks. Auersperg, były ambasador austryacki w Waszyngtonie Dumba, Pattai, Plener i inni pionierzy pruskiego junkierstwa w Austryi. Mówili oni, że pokój bez zaborów jest nonsensem, domagali się tych zaborów, kpili z prawa narodów do stanowienia o swoim losie, słowem upojeni tryumfami Ludendorfa i Hindenburga, zapomnieli zupełnie o tem, że należą do ciała konstytucyjnego w Austryi, w której dwie trzecie ludności stanówią Słowianie. Ze wszystkich tych przemówień przebijała wściekła wprost nienawiść do Polaków. Tak samo, jak Ludendorf i inne hakatysty radziby niemieccy członkowie austryackiej Izby panów zmieść nasz naród z powierzchni ziemi. Podobnego widowiska trudno naprawdę szukać w dziejach. Taki sam obraz, jak Izba panów w Wiedniu w ubiegłym tygodniu, przedstawiała niewątpliwie pruska Izba panów wtedy, kiedy uchwalała ustawę o wywłaszczeniu Polaków.

Znalazł się w tej szanownej Izbie panów tylko jeden Niemiec, słynny profesor prawa, Lammasch, którego głos był coprawda głosem wołającego na puszczy, ale który przemówił w sposób, godny naprawdę kulturalnego człowieka. Powiedział on wprost, że nie należy odrzucać propozycyi pokojowych Wilsona, bo w przeciwnym razie wojna będzie się przeciągała całe lata, ale go zakrzyczeli inni dygnitarze, wołając: chcemy wojny i zwycięstwa! Naturalnie, oni chcą wojny, bo oni na niej nietylko nic nie stracili, ale zarobili!...

Polscy członkowie Izby panów mieli więc bardzo ciężkie zadanie. Wywiązali się z niego naogół bardzo dodatnio. Kiedy ze strony wojowniczych i zaborczemi chęciami przepełnionych niemieckich mamutów zgłoszono wniosek o wyrażenie votum ufności hr. Czerninowi, zabrał głos p. Biliński. Polityk ten, mający nie szczególną sławę w narodzie polskim, wypowiedział jednak mocne przemówienie, w którem udowodnił, że oderwanie Chełmszczyzny od ziemi polskiej na rzecz Ukrainy było ciosem, który w równej mierze ugodził w żywotne interesa narodu polskiego i państwa habsburskiego. Oświadczył wręcz, że hr. Czernin sprawę zaprzepaścił, że oderwanie Chełmszczyzny pchnęło cały naród polski do opozycyi, której siły nie wytrzyma żaden rząd na świecie, bo opozycya całego narodu musi zwyciężyć. Powiedział dalej, że rząd musi się liczyć z tem, iż opozycya polska nie ustanie i ustać nie może, gdyż ludność na to nie pozwoli. Mowa była niesłychanie silnym atakiem przeciwko hr. Czerninowi. Dr Biliński udowodnił, że hr. Czernin nadużył zaufania korony, popełniając czyn nieetyczny i niedopuszczalny w życiu międzynarodowem i międzydynastycznem. Przypomniał, że na 14 dni przed oderwaniem Chełmszczyzny członkowie Rady regencyjnej byli gośćmi cesarza Karola, przyjmowani z honorami, przysługującymi panującym, a w 14 dni potem bez zawiadomienia regentów pozbawiono ich części ich dziedzin. Jest to w stosunkach międzynastycznych coś wręcz niebywałego. Wreszcie oświadczył p. Biliński, że hr. Czernin sfabrykował z całą perfidyą aferę chełmską w przeddzień ogłoszenia cesarza Karola królem polskim przez 1.500 delegatów, którzy mieli się zjechać w tym celu w Warszawie dnia 10 lutego 1918 r. Obliczona na sfery dworskie mowa ta musiała wywrzeć bardzo silne wrażenie.

Dnia 28 lutego zabrał w Izbie panów głos biskup przemyski, Pelczar. Stwierdził on, że układ brzeski był wielką krzywdą, wyrządzoną Polakom na korzyść Ukraińców i był wielkim błędem, narażającym na niebezpieczeństwo wiarę wielu tysięcy katolików, którzy przeszli przez najokropniejsze prześladowania carskie, ale pozostali katolikami i Polakami. Podniósł również, że naród polski chciał cesarza Karola powołać na tron polski, co hr. Czernin swojem perfidnem stanowiskiem i kokietowaniem Ukraińców wręcz udaremnił. Zaznaczył, że zboże z Ukrainy można było wydobyć i bez krzywdzenia Polaków. Stwierdził, że między Polską a Austryą wykopał hr. Czernin przez oddarcie Chełmszczyzny wielką przepaść. Zaznaczył, że Polacy, ufni w pomoc Bożą, bronić będą swoich praw wszelką dozwoloną bronią. Doradzał, by rząd zawrócił z błędnej drogi i gruntownie poprawił układ z Ukrainą, tak, aby piędź ziemi polskiej nie została nikomu odstąpiona. Wkońcu podniósł, że jest wielki Sędzia, który butnych poniża.

Wywody te nie wywarły jednak na wojowniczych panach niemieckich żadnego wrażenia, bo wotum zaufania dla hr. Czernina zostało uchwalone ogromną większością. Może teraz, gdy stosunki w parlamencie wykazały, iż narody słowiańskie dalej w tem państwie gwałcić się nie pozwolą, mamuty z Izby panów zaczną przemawiać inaczej. W każdym razie posiedzenie Izby panów z ubiegłego tygodnia były najlepszym dowodem, że Kołu polskiemu nie pozostaje inna droga, jak tylko pójście razem z innymi narodami słowiańskimi w Austryi.

Z Koła polskiego.

Prezes Koła polskiego odbył konferencyę z prezydentem ministrów w sprawie Legionów. Nie było to zgoła nawiązaniem stosunków z rządem, gdyż chodziło tylko o wyjaśnienie ze strony rządu, których Koło polskie zażądało.

Komisya Koła, wydelegowana dla zbadania zajść we Lwowie, podczas których ruski policyant zabił studenta Czerkasa, złożyła Kołu sprawozdanie, którego treści podać nie możemy, bo zostało skonfiskowane.

Baron Goetz, jak wiadomo, złożył prezesurę Koła, czego Koło nie przyjęło do wiadomości. 28-go lutego oświadczył bar. Goetz, że rezygnacyi stanowczo nie cofa. Jest to dowodem, że konserwatyści i demokraci nie są zgoła za zmianą polityki Koła i nie godzą się na prowadzenie tej polityki wspólnie z innymi Słowianami w parlamencie. Wybór prezesa Koła musi się odbyć niezadługo. Jako najpoważniejszych kandydatów na prezesa wymieniają posła Stesłowicza i posła

Moraczewskiego. Są to jednak, jak dotąd, tylko przypuszczenia.

Na ostatniem posiedzeniu Koła w ubiegłym tygodniu wybrano nowych wiceprezesów Koła. Z ramienia konserwatystów został wiceprezesem pos. Baworowski, z ramienia 4 posłów, skupionych koło posła Stapińskiego, delegowany został poseł Stapiński. Grupa posła Potoczka i grupa posła Śliwińskiego dotychczas nie zgłosiły swoich delegatów na wiceprezesów Koła.

We wtorek odbyła się wspólna konferencya prezydyum Koła polskiego, Czechów i Słowian południowych pod przew. posła Staneka, Czecha. Obradowano nad sprawą reformy konstytucyi, czyli przebudowy Austryi. Czesi proponowali, by w dyskusyi budżetowej wszyscy Słowianie złożyli wspólną deklaracyę. Na to Koło się nie zgodziło. Na środowem posiedzeniu Izby złożył więc imieniem Koła pos. Loewenstein (też Słowianin!) deklaracyę, że Koło domaga się przebudowy Austryi w tym duchu, by wszystkim narodom, mającym pozostać w Austryi, daną była swoboda narodowego rozwoju. Czesi i południowi Słowianie domagają się natomiast zupełnej państwowej niezawisłości swych narodów pod berłem Habsburgów. Konserwatyści i demokraci w Kole zaczynają więc już psuć porozumienie ze Słowianami.

Wojna i pokój.

Nad położeniem wojennem panuje sprawa pokoju, zawartego z Rosyą, o czem piszemy we wstępnym artykule. Prasa całego świata omawia ten pokój, stwierdzając, że jest on dowodem, iż nastała nowa era niemieckiego panowania nad światem. Pisma w państwach centralnych stwierdzają zgodnie, że koalicya mogłaby uznać ten pokój tylko wtedy, gdyby została na głowę pobita i że ten pokój właśnie pchnie koalicyę do prowadzenia wojny nawet przez lata całe.

Pokój w Brześciu zawarty został w chwili, gdy wojska niemieckie zajęły olbrzymi jeszcze szmat ziemi rosyjskiej, między innemi miasta Dorpat i Rewel, przyczem zdobyły ogromne ilości materyałów wojennych. Zajęte przez Niemców obszary pozostawać będą aż do zawarcia powszechnego pokoju pod władzą niemiecką.

Ukraina — jak to ogłoszono — poprosiła mocarstwa centralne o pomoc przeciw bolszewikom. Natychmiast ruszyły armie niemieckie i w szybkich marszach doszły do stolicy Ukrainy, do Kijowa, który zajęły. Austrya wysłała również armię na Ukrainę. Armia ta zajęła Kamieniec Podolski i idzie dalej. Pisma niemieckie ogłaszają, że wojska niemieckie opuszczą Ukrainę, gdy tylko zażąda tego prezydent ukraińskich ministrów, Hołubowicz. To samo zapewne zrobi armia austro-węgierska.

Wobec pokoju z Ukrainą i z Rosyą, zaczęła układy pokojowe Rumunia.

Zawarcie pokoju z Rumunią.

Układy doprowadziły do skutku! W chwili, gdyśmy ten numer oddawali na maszynę, otrzymaliśmy depeszę o zawarciu pokoju z Rumunią. Depesza ta brzmi:

„Między czwórprzymierzem a Rumunią podpisano dnia 5 marca o godz. 7 wieczorem w miejsc... Buftea preliminarz traktatu pokojowego na zasad... następującego porozumienia:

Rumunia odstępuje sprzymierzonym państwom Dobrudżę do Dunaju, przyjmuje zasadnicze sprostowanie granic na granicy austro-węgiersko-rumuńskiej, żądane przez Austro-Węgry, przyznaje zasadniczo odpowiednie do sytuacyi zarządzenia na polu gospodarczem, zobowiązuje się natychmiast zdemobilizować przynajmniej 8 dywizyj, jakoteż wszelkiemi siłami popierać techniczny i kolejowy transport wojsk sprzymierzonych przez Mołdawię i Besarabię do Odessy".

Na frontach bojowych

we Włoszech, Francyi i Belgii toczą się nieustannie krwawe walki, które jednak nie powodują żadnych poważniejszych następstw.

Miejcie się na baczności!

W ostatnich czasach zaczęto rozrzucać po pewnych wsiach kartki, nawołujące do bicia żydów i inteligencyi, rzekomo pod pozorem, że panowie chcą przywrócenia pańszczyzny i dlatego domagają się niepodległej Polski. Są pewne kreatury, które się włóczą po wsiach i tosamo opowiadają. Tu i ówdzie przyszło już nawet z tego powodu do rozruchów.

Bracia i Siostry! Nie dajcież się uwodzić podłym ludziom, którzy takie brednie opowiadają. Nie bądźcież tacy poprostu głupi, by wierzyć takim potwarczym bajkom! Pamiętajcie, że są pewne czynniki, któreby u nas chciały wywołać rozruchy i doprowadzić do anarchii, aby potem tę anarchię utopić w waszej własnej krwi!

Jeżeli złapiecie draba, który takie kartki podburzające rozrzuca, albo do rozruchów namawia, nauczcież go rozumu, tak, żeby już więcej swego podłego rzemiosła nie mógł wykonywać!

Bredniom nie wierzcie! Wiedzcie, że chcą was wyprowadzić w pole i użyć za narzędzie do czynów, za które cały naród musiałby ciężko odpokutować.

Braci ludowców wzywamy, by objęli straż w każdej wsi, pilnowali porządku i nie dopuszczali do żadnych wykroczeń, a prowokatorów tępili wszelkiemi siłami!

Urlopy rolnicze.

Dla przeprowadzenia rolniczych urlopów wydało ministerstwo obrony krajowej następujące bliższe postanowienia:

1. Niewykształceni żołnierze, to znaczy, tacy, którzy, po policzeniu całego czasu służby, służyli mniej, niż 12-cie tygodni, mają być urlopowani, jak następuje: a) w wypadku zamieszkania w okręgu terytoryalnym wojskowym lwowskim, o ile należą do roczników 1899, 1898, 1897, w czasie od 15 marca do 15 maja, na czas jednego miesiąca; o ile należą do roczników 1896, 1895, 1894, w czasie od 15 marca do 31 maja, na czas 54 dni; b) w razie zamieszkania w innych okręgach terytoryal... ...ych roczników 1899, 1898, 1897, w c... ...o 15 maja, na czas jednego

miesiąca; roczniki 1896, 1895, 1894, od 8 kwietnia do włącznie 31 maja.

2. Reszta, t. j. tacy, którzy po policzeniu swojej całej służby dotychczasowej wojskowej służyli dotąd najmniej 12 tygodni, o ile należą do roczników 1899, 1898, 1897, od 30 marca do włącznie 15-go maja; o ile zaś należą do roczników 1896, 1895, 1894, od 15 marca do włącznie 29 maja.

Oprócz tego rolnicy, którzy mają powrócić do wojska w dniach 11 marca i 8 kwietnia, o ile są wykształceni, mają otrzymać rolnicze urlopy: rocznik 1899, 1898, 1897, od 6 maja do włącznie 26 maja; roczniki: 1896, 1895, 1894, od 5 maja do włącznie 25 czerwca.

Z góry jednak zwraca się uwagę na to, że przedłużenie urlopów ponad ustalone terminy jest wykluczone.

KRONIKA.

Armia gen. Muśnickiego walczyła razem z Niemcami przeciw bolszewikom. Delegacya tej armii zjawiła się w Warszawie i złożyła hołd Radzie regencyjnej, którą uznaje za najwyższą władzę.

Część drugiej brygady Legionów polskich jest internowana na Węgrzech w miejscowości Huszt. Los tych legionistów jest wprost opłakany. Jedno Szczypiórno się skończyło, zaczyna się drugie.

Generał-gubernatorem w Lublinie w miejsce hr. Szeptyckiego został Madziar generał Lipoczak.

Z powodu przerwania połączeń z Rosyą zastanowiono tymczasowo cały ruch pocztowy jeńców wojennych do i z Rosyi, jak też nie obsadzonych obszarów Rumunii.

Ważne dla posyłających pieniądze żołnierzom. Przy przekazach pocztowych, adresowanych do poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami lub nazwą miejscowości, musi nadawca w myśl istniejących przepisów umieścić także na odwrotnej stronie odcinka przekazowego dokładny adres odbiorcy (adresata), tak, jak napisany on jest na przekazie samym po stronie adresowej. Według doniesienia Generalnej Dyrekcyi poczt polowych nie stosują się nadawcy, zwłaszcza w Galicyi, do tych postanowień, utrudniając przez to manipulacyę pocztową w urzędach pocztowych oddawczych i powodując opóźnienia w wypłacie kwot przekazowych. Urzędom pocztowym zakazano przyjmowanie przekazów do poczt polowych, jeśli nie będą należycie wystawione.

Zaopatrzenie uchodźców w odzież i obuwie. Lwowska Delegacya K. B. K. donosi, że namiestnictwo oznajmiło temu komitetowi reskryptem z dnia 31 stycznia 1918 r., że „w celu zaopatrzenia w odzież, bieliznę, obuwie, koce i sienniki uchodźców wojennych, objętych opieką państwową, z wyjątkiem uchodźców, pomieszczonych w powiatach ściślejszego terenu wojennego, urządzone zostaną w Galicyi dwa składy odzieży dla uchodźców, a to jeden we Lwowie przy ulicy Szpitalnej L. 18, który rozpoczął swą działalność z dniem 1 lutego 1918, dla powiatów, położonych w okręgu c. k. wyższego sądu krajowego lwowskiego aż po powiaty Przemyśl, Jarosław, Stary Sambor, Lisko, Dobromil i Turka włącznie, drugi zaś w Krakowie, dla powiatów c. k. wyższego sądu krajowego krakowskiego. Na razie dla powiatów zachodnich fungować będzie skład odzieży dla uchodźców w Jägerndorfie, na Śląsku. Zamówienia odzieży uskuteczniane będą przez c. k. władze uchodźcze wprost w zarządach powyższych składów na przepisanych formularzach, które równocześnie przesyła się starostwom z odpowiednią instrukcyą. Stwierdzenie zapotrzebowania przeprowadzone będzie przez miejscowe władze uchodźcze przy współudziale zwierzchności gminnych, miejscowych komitetów opieki nad uchodźcami.

Lwowska delegacya K. B. K. wzywa swoje delegacye parafialne (z wyjątkiem tych, które znajdują się w ściślejszym okręgu wojennym, by poczyniły bezwłocznie w tym kierunku odpowiednie starania, przedewszystkiem, by zażądały od c. k. starostw potrzebnych formularzy do spisu tych ewakuowanych, którzy potrzebują odzieży, bielizny, obuwia, koców i sienników — i by baczyły na to, ażeby ewakuowana ludność w obrębie działalności poszczególnych delegacyj nie została w tym spisie pominiętą.

Ruch poczt polowych. Dyrekcya poczt ogłasza: Prywatne pakiety wolno odtąd wysyłać tylko do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych numerami: 2, 5, 11, 39, 49, 51, 55, 95, 115, 120, 131, 136, 138, 142, 144, 150, 161, 166, 167, 168, 170, 171, 172, 176, 178, 180, 185, 188, 190, 191, 193, 194, 196, 197, 203, 209, 211, 218, 220, 221, 224, 230, 232, 234, 235, 238, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 252, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 272, 276, 277, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 295, 297, 298, 299, 307, 318, 324, 332, 333, 334, 335, 338, 340, 341, 342, 343, 345, 346, 347, 348, 349, 354, 362, 363, 365, 367, 369, 372, 376, 377, 378, 379, 380, 382, 385, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 393, 394, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 407, 308, 410, 411, 412, 413, 416, 419, 421, 423, 424, 426, 427, 429, 431, 432, 436, 437, 438, 439, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 456, 457, 458, 459, 460, 462, 463, 464, 470, 472, 475, 479, 481, 482, 483, 485, 486, 491, 492, 500, 509, 510, 511, 512, 516, 517, 519, 520, 521, 522, 524, 527, 530, 535, 537, 538, 539, 542, 543, 547, 549, 557, 600, 605, 608, 611, 512, 613, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 631, 632, 634, 635, 636, 638, 639, 642, 644, 645, 649, 650 i do poczty polowej marynarki w Poli.

Ilu ministrów powinno przypadać na poszczególne narody w gabinecie austryackim? Z powodu opozycyjnego stanowiska Koła polskiego w parlamencie austryackim wszyscy posłowie niemieccy uderzają gwałtownie na Polaków, a najbardziej tak zwani „chrześcijańsko-społeczni“ posłowie niemieccy, którzy udawali największych przyjaciół Polaków. I tak poseł Jerzabek zażądał na zgromadzeniu wyborców wyrzucenia wszystkich ministrów słowiańskich z gabinetu. Nie od rzeczy tedy będzie przypomnieć Niemcom, którzy mają tylko 35% ludności w Austryi, że swe dotychczasowe panowanie w Austryi zawdzięczają tylko poparciu Polaków. Według liczby ludności bowiem z 15 ministrów, zasiadających w gabinecie austryackim, powinno przypadać:

na Niemców	5
„ Czechów	4
„ Polaków	3
„ Rusinów	2
„ południowych Słowian . .	1

Tymczasem w gabinecie Dra Seidlera zasiada 11 Niemców, t. j. za wiele o 6, żaden Czech, 2 Polaków, t. j. za mało o 1, 1 Rusin, t. j. za mało o 1, 1 południowy Słowianin, tak, jak to wypada rzeczywiście.

Protest kraju przeciw aktowi oderwania Chełmszczyzny.

Sietesz, w Przeworskiem. Oderwanie Chełmszczyzny wywołało we wsiach powiatu przeworskiego niesłychanie silne wzburzenie. Na licznych zgromadzeniach posypały się masowe protesty. Nasza gmina, która stale bierze żywy udział w życiu narodowem, wniosła jedna z pierwszych protest na piśmie na ręce posłów. Odruchowo, bez żadnej agitacyi, urządzono dnia 18 lutego manifestacyę protestującą. Po nabożeństwie w kościele udał się pochód wśród śpiewów patryotycznych do szkoły. Na czele niesiono sztandar narodowy, owinięty krepą. W szkole przemówił do zebranych gorąco kierownik p. Jan Markiewski. Ogólny płacz na sali świadczył, że lud całem sercem odczuł krzywdę, wyrządzoną mu w Brześciu. Przemawiał też ks. Lenartowicz oraz gospodarz Józef Michnar. Uchwalono bronić całej ziemi polskiej do ostatniego tchu i stwierdzono tę uchwałę przysięgą. Na wniosek światłego naczelnika gminy, Józefa Jeżowskiego, upoważniono Radę gminną do kwesty po wsi na fundusz samoobrony narodowej. Przyniosła ona odrazu 1.334 K 40 h, które złożono na ręce Komitetu narodowego w Przeworsku. Oby w naszym kraju nie było jednej chaty, ni pałacu, w których żałowanoby grosza na cele narodowe! Oby przykład Sieteszy podziałał na wszystkich. *J. M.*

Czermna, w Jasielskiem. I w naszej wsi zaprotestowała ludność uroczyście przeciwko odstąpieniu Chełmszczyzny Ukrainie, dokonanemu bez najmniejszej potrzeby,

... Dnia 24 lutego odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, podczas którego chór dziewcząt śpiewał pieśni patryotyczne. Potem ludność zebrała się przed szkołą, a naczelnik gminy, p. Filipek, wygłosił piękną mowę patryotyczną. Przemawiał również ks. proboszcz i kierownik szkoły, p. Wrona. Na zakończenie ludność złożyła ślubowanie i odśpiewała rotę, poczem podpisano gremialnie protest przeciw aktowi w Brześciu i odesłano, jeden na ręce prezesa Koła polskiego, drugi do redakcyi „Piasta“. — Drodzy Czytelnicy! Kto tylko czuje się prawdziwym Polakiem, niech przesyła protesty przeciwko krzywdzie, jaką nam w Brześciu usiłowano wyrządzić. Te protesty będą pierwszem stwierdzeniem faktu, że nietylko umiemy śpiewać: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“, ale, że potrafimy tej ziemi bronić istotnie do ostatniej kropli krwi. Posłom ludowym cześć za ich dzielne stanowisko w sprawie Polski. *Z. W.*

Dulcza Wielka, w Mieleckiem. 18-go lutego odbyła się w Radomyślu wielka manifestacya protestująca przy udziale mieszkańców Radomyśla i ludności okolicznych gmin. Solenną wotywę odprawił ks. Jakób Krogulski, ze Zdziarca, poczem na podwórzu urzędu gminnego odbyło się wielkie zebranie. Zagaił je sędzia p. Kuśnierz, potem zabierało głos kilku mowców. W płomiennych słowach przemówił właściciel Zdziarca, p. Zgórniak. Na zakończenie odśpiewano: „Boże Ojcze“. *P. Skrzyniarz.*

Siemiechów, w Tarnowskiem. Lud nasz odczuł krzywdę brzeską boleśnie. 18-go lutego zebrał się w kościele licznie, jak w jakieś wielkie święto, a po nabożeństwie gromadnie wysłuchał odczytu o znaczeniu Chełmszczyzny i oderwaniu jej od Polski. Łzy w oczach świadczyły o przejęciu się sprawą; znać było, że istotnie „do ostatniej kropli krwi będziemy bronić“. *M. Bartosz.*

Dobczyce, w Wielickiem. Już 15-go lutego, na zgromadzeniu przedstawicieli wszystkich stanów, uchwalono poświęcić dzień 18-go lutego na manifestacyę protestującą. Istotnie, manifestacya udała się nadzwyczajnie. Wszystkie urzędy, zakłady, warsztaty stanęły, bezrobocie było zupełne. Do Koła polskiego w Wiedniu wysłano depeszę, wzywającą do stanowczej opozycyi przeciw rządowi, *Uczestnik.*

Zakopane, w Nowotarskiem. Związek Górali w Zakopanem założył uroczysty protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny od Polski. W proteście podniesiono, że Podhale, które ofiarowało wszystkich synów w nadziei wywalczenia Polski, gotowe jest dać resztę sił dla obrony całości Ojczyzny. Podniesiono również, że naród polski znajdzie drogę do porozumienia się z narodami sąsiednimi w myśl tradycyjnej swojej misyi dziejowej, opartej na haśle: „wolni z wolnymi, równi z równymi“. *Podhalanin.*

Szczakowa, w Chrzanowskiem. 18 lutego b. r. odbyła Rada gminna uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem Jana Podgórskiego. Imieniem całej ludności uchwalono uroczysty protest przeciwko oddarciu Chełmszczyzny od Polski. Bezrobocie było zupełne. W pochodzie manifestacyjnym wzięła udział cała ludność. Pod pomnikiem grunwaldzkim i w Kółku rolniczem wygłoszono podniosłe mowy. Rotę przysięgi odczytał ks. proboszcz Bachórz. *Wł. Nowak.*

Krzeczów, w Bocheńskiem. 17 lutego b. r. odbyło się u nas zebranie gospodarzy i gospodyń, którzy podpisali własnoręcznie protest przeciw oderwaniu Podlasia i Chełmszczyzny. — Na fundusz samoobrony narodowej złożyli zebrani 62 koron. Za komitet: *Stanisław Gondek, Wojciech Ziętara, Franciszek Batko, Jan Kołodziej.*

Brzesko, 16 lutego b. r. zaprotestowała ludność Brzeska i okolicy uroczyście przeciwko nowemu podziałowi ziemi polskiej. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 7.000 ludzi. Przemawiali dr Brzeski, ks. Sierosławski, Jan Stec, a imieniem młodzieży: Skrzyński, Staszko i Muszyński. Uchwalono rezolucye radcy sądowego Bukowskiego, wzywające Koło polskie do stanowczej opozycyi. *Uczestnik.*

Biecz, w Gorlickiem. Manifestacya przeciw traktatowi brzeskiemu odbyła się u nas niezwykle podniośle. Podczas nabożeństwa wygłosił przepiękne kazanie ks. dziekan Solecki, poczem ludność zebrała się na Rynku, gdzie w gorących słowach przemówił naczelnik sądu, dr Flis. Niestety, ze smutkiem zaznaczyć muszę, że ludność we wsiach okolicznych nie urządzała manifestacyi protestujących, dlatego, że, jak chłopi sami się tłumaczyli, nikt im nie powiedział, o co to naprawdę chodzi. Wobec faktu, że władze zapytują posterunki żandarmeryi o faktyczne zachowanie się ludności wiejskiej wobec aktu brzeskiego, byłoby niesłychanie wskazane, żeby wszystkie gminy, które jeszcze przeciw krzywdzie w Brześciu nie zaprotestowały, jak najszybciej to uczyniły, żeby nam nikt nie zarzucił, że lud wiejski naprawdę nie czuje tego, co czuje cały naród, tembardziej, że faktycznie krzywdę, wyrządzoną nam w Brześciu, odczuwa cały lud polski bardzo głęboko. Jest rzeczą Polskiego Stronnictwa Ludowego postaranie się o to, aby z każdej gminy wpłynęły uroczyste protesty i odbyły się manifestacye protestujące. *J. Słabowski.*

Zassów, w Pilzneńskiem. Gdy się wojna zaczęła, rzucono w nasz naród płomienne wezwania, by iść do walki z Moskalami, a to dla dobra Polski. Kto nie poszedł w szeregi armii, poszedł do Legionów. Minęły trzy lata wojny, podczas której straciliśmy prawie wszystko, cośmy mieli. Znosiliśmy wszystko w tej nadziei, że przecie z naszych

żerpień i z naszej krwi zrodzi się wolna i niepodległa Polska. Nic dziwnego, że wiadomość o akcie pokojowym w Brześciu wywołała na wsiach polskich wzburzenie i rozgoryczenie. U nas odbyło się 18 lutego b. r. nabożeństwo za poległych legionistów, poczem ludność wysłuchała przemówienia p. Wiśniowskiego, nauczyciela z Wiewiórki. Ludność domagała się, by posłowie ludowi nie dopuścili do oddarcia Chełmszczyzny od ziemi polskiej. *Józef Szpyrka.*

Podegrodzie, w Nowosądeckiem. 18-ty luty b. r. przebiegł u nas niezwykle podniośle. W manifestacyi protestującej wzięła udział ludność okolicznych wsi, dziatwa szkolna i uczenice szkoły gospodyń. Po nabożeństwie udała się ludność do szkoły, gdzie wygłosili podniosłe mowy: kierownik Ł. Brandys, ks. wikary R. Dydo i poseł J. Maciuszek. Pod tablicą grunwaldzką przemawiał znów p. Maciuszek, oraz delegat ze Sącza, p. Brachel. Wielkie wrażenie wywołało przemówienie uczenicy szkoły gospodyń. Obchód zakończono nieśmiertelną rotą i składką na fundusz samoobrony narodowej, która przyniosła 140 koron. *Uczestnik.*

Przeciszów. W Przeciszowie, w ziemi księstwa zatorskiego, odbył się dnia 18 lutego b. r. w sali budynku tutejszej szkoły wiec, na którym licznie zebrani obywatele i obywatelki, Polacy, powzięli uchwałę, zgodną z uchwałą ogólnego wiecu księstwa zatorskiego, odbytego w dniu 17-go lutego b. r., protestując jak najuroczyściej przeciw układowi brzeskiemu, gdzie stanowiono o ziemiach rdzennie polskich bez udziału Polaków, żądając Polski zjednoczonej, wolnej, z dostępem do morza, niepodległej żadnym ubocznym wpływom. Odpowiednią rezolucyę, opatrzoną licznymi podpisami, przesłano na ręce Prezydyum Koła polskiego.

Raciborzany, w Limanowskiem. Boleśnie poruszyła wieś naszą wiadomość o nowym rozbiorze Polski. Pytamy siebie, za co przelewali i przelewają krew nasi ojcowie, synowie i bracia, za co tysiące ich złożyło życie w ofierze? Przecież szli oni w bój z nadzieją, że wywalczą dla swej Ojczyzny niepodległość i zjednoczenie. Do posłów ludowych zwracamy się z wezwaniem, by wedle sił swoich pracowali nad tem, by uchylić od narodu naszego tę straszną krzywdę, jaką jej wyrządzono traktatem brzeskim.

St. Biel, naczelnik gminy

Falejówka, w Sanockiem. Ludność naszej gminy zebrała się 24 lutego w Kółku rolniczem, gdzie po gorącem przemówieniu p. Jana Szurleja, zarządcy dóbr Falejówka, założono uroczysty protest przeciw oderwaniu ziemi Chełmskiej i Podlasia od Polski i domagano się utworzenia zjednoczonej, niepodległej Polski z dostępem do morza

Jeden z mieszkańców

Czermin, w Mieleckiem. Dzień 18 lutego był w naszej gminie dniem uroczystym. Po odprawieniu nabożeństwa przez ks. katechetę J. Kozieję odśpiewano „Boże coś Polskę“, poczem zgromadzeni udali się przed budynek szkolny, gdzie nauczyciel p. Ziemiański przemówił do zgromadzonych, wyjaśniając znaczenie czwartego rozbioru Polski. Po przemówieniu odśpiewano „Rotę“, a następnie uformował się pochód, który zatrzymał się przed domem Kółka rolniczego, gdzie na wniosek nauczyciela, p. Ziemiańskiego uchwalono i podpisano uroczysty protest przeciw gwałtowi, dokonanemu w Brześciu Litewskim na Polsce. Ludność przez cały dzień wstrzymała się od pracy. Z domu Kółka rolniczego i kilku innych powiewały żałobne flagi. *Uczestnik.*

Krzemienna i Obarzym, w Brzozowskiem. Z inicyatywy kierownika szkoły w Krzemiennej, p K Piotrowskiego odbyły się dnia 18 lutego w Krzemiennej, a 22 lutego w Obarzymie wiece manifestacyjne przy udziale całej ludności. Na wiecach tych uchwalono uroczyste protesty przeciw oderwaniu Chełmczyzny i Podlasia od Polski, oraz wybrano komitet, mający się zająć zbieraniem składek na fundusz obrony narodowej. Komitet ten zebrał w dniu 23 b m kwotę 600 K, którą to kwotę przesłano do administracyi „Piasta“, na fundusz obrony narodowej. *K. P.*

Bircza, w Dobromilskiem. W poniedziałek dnia 18 go lutego wszystkie urzędy i szkoła w Birczy zawiesiły swe czynności. O godzinie 10-tej rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewano pieśni narodowe. Po nabożeństwie uformował się pochód, który wśród śpiewu „Roty“ udał się do wielkiej sali p. Keyhy, gdzie pod przewodnictwem ks. proboszcza Stanisława Okońskiego odbył się wiec przy bardzo tłumnym udziale publiczności. Przemówił w gorących słowach ks. katecheta Wł. Opaliński, po nim zabrał głos p. St. Szuber poczem uchwalono uroczysty protest przeciw gwałtowi, popełnionemu na narodzie polskim, i wśród ogólnego płaczu ślubowano, że póki tchu w piersiach stanie, wszelkimi środkami zebrani bronić będą nieprzedawnionych praw naszej Ojczyzny. Po zgromadzeniu zebrani udali się w pochodzie wśród śpiewu „Roty“ przed kościół, poczem pochód się rozwiązał. *T. Wasiewicz*

Dobromil. Dzień 18-go lutego był dniem uroczystej manifestacyi w Dobromilu. Obchód, rozpoczęty nabożeństwem, zgromadził w salach magistratu całą inteligencyę miejscową i okoliczne włościaństwo. Po przemówieniu prof Malskiego zebrani uchwalili uroczysty protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia od Polski. Zebranie zakończone odśpiewaniem „Roty“. W dniu obchodu instytucye i urzędy publiczne wstrzymały się od zajęć Sklepy były pozamykane. Straż obywatelska utrzymywała porządek.

Sekretaryat obchodu.

Tymbark, w Limanowskiem Od wczesnego rana zaczęły się gromadzić dnia 18-go lutego w tutejszym kościele liczne rzesze ludności naszej gminy i wsi sąsiednich, tudzież inteligencya i kolejarze Po uroczystej mszy św., którą odprawił ks. wikary J Kołacz, ruszył z kościoła pochód pod krzyż Grunwaldzki wśród pieśni narodowych. Tam przemówił w gorących i wzniosłych słowach ks. proboszcz J. Szewczyk, a następnie z grona nauczycielskiego p. Henryk Piórkowski, poczem odśpiewano „Rotę“. My włościanie tutejszej okolicy protestujemy najenergiczniej przeciwko zbrodni, dokonanej na naszym narodzie, przysięgamy, że bronić będziemy swych praw do ostatniej kropli krwi i domagamy się zjednoczonej, niepodległej Polski z dostępem do morza.

Uczestnicy uroczystej manifestacyi w Tymbarku.

Nowy Sącz. Niezależnie od wiecu, jaki się odbył w Nowym Sączu dnia 14 lutego, na którym wielotysięczne zebranie uchwaliło rezolucyę, domagającą się zjednoczonej, niepodległej Polski z dostępem do morza, zebrał się w Nowym Sączu komitet obywatelski, składający się z przedstawicieli wszystkich partyi i grup Komitet ten wydał odezwę do ludności, a zarazem przygotował uroczystość manifestacyjną na dzień 18-go lutego. W dniu tym ustała w mieście naszem wszelka praca. Ruch pociągów wstrzymano na cały dzień. O godz. 9-ej rano odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo za poległych w tej wojnie Polaków, następnie od dworca i placu targowego ruszył do rynku wspaniały, około 30-tysięczny pochód, który stanowiła nietylko ludność miejska, ale i wiejska. Na rynku przemawiali z dwóch mównic przedstawiciele wszystkich warstw, przemawiał też przedstawiciel partyi żydowsko-socyalistycznej. dr Szwarc

który odczytał deklaracyę, złożoną przez wszystkie stronnictwa żydowskie w Nowym Sączu. Przemawiał: dr Sterkowicz, Narcyz Potoczek, Fr. Bielat, dr Dębski, Kubisz, Jankiewicz i Lewicki. Przysięgę od ludności odebrali imieniem powiatu hr. Adam Stadnicki, zaś jako przedstawiciel miasta, burmistrz dr Barbacki. Po odśpiewaniu „Roty“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ rozeszły się tłumy do domów. W czasie uroczystości zebrano na fundusz samoobrony narodowej 5.861 K 59 h, a ponadto liczne ordery złote, srebrne i brenzowe. Po południu zebrała się Rada miejska miasta Nowego Sącza i jednogłośnie uchwaliła protest przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia od Polski. *Uczestnik.*

Pisarzowice, w Bialskiem. Z powodu czwartego rozbioru Polski odbył się u nas w niedzielę dnia 17 lutego w sali szkoły odczyt kierownika szkoły, p. Kosińskiego, który w wymownych słowach przedstawił dzieje Chełmszczyzny i Podlasia i omówił gwałt, dokonany na tych ziemiach przez państwa centralne. Następnie przemówił gospodarz Romik, który zakończył wezwaniem licznie zgromadzonych słuchaczy do wzięcia udziału w manifestacyi narodowej, zapowiedzianej na dzień 18 lutego w Białej. Po odczytaniu „Roty“ i odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ — rozeszła się ludność do domów w podniosłym nastroju. Nazajutrz, po nabożeństwie, odprawionem w kościele w Białej, uformował się olbrzymi pochód, złożony tak z inteligencyi, jak z ludu z okolicznych wsi. Pochód, śpiewając „Rotę“ i inne pieśni narodowe, przeciągał przez ulice z powagą. Po wygłoszeniu kilku mów i odczytaniu przysięgi zgromadzeni rozeszli się do domów w spokoju. *Piastowiec.*

Żmigród, w Jasielskiem. Wieść o gwałcie brzeskim wywołała w miasteczku naszem powszechną żałobę i smutek. 18 lutego odbyło się w kościele naszym uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kan. Wilczewskiego, przy bardzo licznym udziale ludności wiejskiej i tutejszej. Po nabożeństwie urządzono składkę na fundusz samoobrony narodowej. Wieczorem ruszył ulicami miasta pochód wśród pieśni patryotycznych i pobożnych. *K. Zasadny.*

Ropa, w Gorlickiem. U nas na Podkarpaciu zapanowało po ogłoszeniu traktatu brzeskiego powszechne oburzenie i żal. W niedzielę dnia 17 lutego po pięknem, patryotycznem przemówieniu ks. A. Wawrzykowskiego zebrano w domu urzędu gminnego liczne podpisy na protest przeciw czwartemu rozbiorowi Polski, i protest ten z odpowiednią rezolucyą przesłano do Koła polskiego.

P. Fyda.

Niegowić, w Bocheńskiem. Dnia 24 lutego odbyła się u nas po nieszporach wielka manifestacya protestująca przeciw oderwaniu Chełmszczyzny i Podlasia od Polski. W manifestacyi wzięła udział ludność całej parafii, do której należy 14 wsi. Sala Kółka rolniczego wypełniła się po brzegi. Po odśpiewaniu przez dzieci szkolne pieśni patryotycznych przemówił w gorących słowach ks. kanonik Budzała, następnie kierownik szkoły p. Krawecki, wreszcie 16-letni Franciszek Piotrowski. Wkońcu p. Krawecki odczytał rotę przysięgi.

Uczestnik.

Tuczempy, w Jarosławskiem. Z inicyatywy ks. proboszcza Jakuba Zycha odbyła się u nas dnia 24 lutego manifestacya, protestująca przeciw nowemu gwałtowi, dokonanemu w Brześciu Litewskim na naszej ojczyźnie. Po nieszporach zebrali się wszyscy mieszkańcy gminy przed kościołem. Po odśpiewaniu przez młodzież pieśni „Boże coś Polskę“ przemówił ks. proboszcz Jakub Zych i przeczytał mowę ks. biskupa Pelczara. Następnie zabrał głos zaproszony z Jarosławia p. Zieliński. Po odśpiewaniu „Roty“ i deklamacyi zebrano składkę na fundusz samoobrony narodowej. Złożono przeszło 110 K. Wkońcu przemówił gospodarz Marcin Siara, poczem zebrani uchwaliwszy uroczysty protest przeciw nowemu rozbiorowi Polski, rozeszli się do domów. *Uczestnik.*

Budy Łańcuckie, w Łańcuckiem. W dniu 18 lutego o godzinie 5-tej po południu zebrały się u nas tłumy ludności w szkole, gdzie wygłoszono przemówienia o znaczeniu dokonanego na Polsce gwałtu i historyi Chełmszczyzny i Podlasia. Przemawiała miejscowa p. nauczycielka, następnie student z naszej wsi, a wreszcie jeden z gospodarzy. Po każdem przemówieniu śpiewano jedną z patryotycznych pieśni. Po skończonej uroczystości wszyscy zebrani podpisali protest przeciw gwałtowi brzeskiemu. Zarządzono składkę podczas której zebrano 101 K 72 h. Na drugi dzień wybrani ze wsi chłopcy obeszli tylko jedną trzecią część wsi i uzbierali znowu 327 K. Pieniądze te odesłaliśmy do administracyi „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ na fundusz samoobrony narodowej. *Franciszek Bejnosz.*

Muszyna, w Sądeckim. W dniu 18 lutego powzięto u nas w Muszynie uroczysty protest przeciw czwartemu rozbiorowi Polski. Oryginał protestu wraz z kilkuset podpisami przesłany został do Koła polskiego w Wiedniu, drugi egzemplarz do „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ w Krakowie. Za Komitet *Klemens Mousig,* zast. burmistrza.

Rajcza, w Żywieckiem. I nasza gmina wzięła udział w proteście przeciw krzywdzie, dokonanej na Polsce w Brześciu Litewskim. 18 lutego odbyło się nabożeństwo o 8-mej rano, poczem przy licznym udziale ludności odbył się pochód po ulicach wśród patryotycznych śpiewów. Przed kościołem przemówił p. kierownik szkoły z Rajczy, a następnie ks. proboszcz, który między innemi wzywał do spokoju, gdyż w Milówce, Żywcu i innych miejscowościach ludność rzuciła się na żydów. I u nas 19-go zebrał się tłum, ale nie przyszło do wybryków. *Uczestnik.*

Rakszawa, w Łańcuckiem. Na bolesną wieść o zaprzedaniu na rzecz Ukrainy ziemi chełmskiej i Podlasia zebrała się ludność naszej wioski w niedzielę dnia 17 lutego w sali „Domu Ludowego“, gdzie ks. kanonik objaśnił zebranych o znaczeniu układu brzeskiego, poczem jednomyślnie uchwalono wysłać do Koła Polskiego uroczysty protest przeciw traktatowi brzeskiemu. Wkońcu odśpiewano „Rotę“. Dzień 18 lutego był dniem ogólnej żałoby. Ustała wszelka praca, a ludność zgromadziła się w kościele, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo błagalne. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśni patryotyczne. *Piastowiec.*

Z Zakliczyna i okolicy. W dniu 18 lutego b. r., odbyło się u nas wielkie publiczne zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około 7000 osób. Referat o sprawie polskiej na tle traktatu brzeskiego wygłosił radca sądu, p. Korotkiewicz. Uchwalono rezolucyę, potępiającą politykę dyplomacyi austryackiej. W pochodzie udano się do kościoła, gdzie przemówił miejscowy ks. dziekan i odśpiewano pieśni patryotyczne. Z kościoła przy śpiewie „Roty“ przybył pochód pod pomnik, gdzie leżą kości obrońców, wracających z wyprawy wiedeńskiej. Tu przemówił ks. Pyzikiewicz z Paleśnicy, nawołując zebranych do ufności, bo nasza sprawa jest międzynarodowa, a zarazem wzywał zebranych do nie

żenia przysięgi do walki za naszą świętą sprawę. Słowa: Tak nam dopomóż Bóg! były stwierdzeniem przysięgi. Wkońcu przemawiał p. Józef Budzyn, imieniem włościan,

Dodać trzeba, że w każdej prawie wsi urządzono liczne zebrania protestujące, z których najpoważniejsze było w Paleśnicy, gdzie do 500 zgromadzonych przemawiali: ks. Pyzikiewicz i p. Budzyn. Tu uchwalono wezwanie do Koła polskiego, by przeszło do opozycyi wobec rządu austryackiego,

Sułkowice, w Myślenickiem. Dnia 18 lutego w kościele parafialnym odprawione zostały za pomyślne odbudowanie Polski uroczyste modły, poprzedzone bardzo pięknem kazaniem. Udział w tej ceremonii kościelnej wzięli członkowie Rad gminnych Sułkowic, Jasienicy, Rudnika i Biertowic, nauczycielstwo, Straże ogniowe i reszta mieszkańców tych gmin, o ile mogła się pomieścić w murach świątyni. Po nabożeństwie, tysiączne rzesze wysłuchały na rynku podniosłej mowy, a w sali szkolnej odczytu o treści głębszej; następnie uchwaliły protest przeciw traktatowi brzeskiemu — temu nowemu gwałtowi, popełnionemu przez państwa centralne na narodzie polskim i złożyły uroczyste ślubowanie, że karnie i posłusznie uczynią wszystko, co uzna nasze przedstawicielstwo narodowe za potrzebne do odbudowania Polski wolnej, zjednoczonej i niepodległej. Na zakończenie zaintonowano „Rotę“ i odśpiewano inne pieśni,

Dzień to był tak uroczysty i podniosły, że zapewne nie było jeszcze w gminie podobnego. Zaprzestano wszelkiej pracy w Spółce kowalskiej, w szkole kowalskiej, ludowej, we wszystkich kuźniach i w każdym domu; wszystkich serca uderzały w jeden ton — ton głębokiej miłości sprawy narodowej Bez przesady można twierdzić, że w dniu tym ludność tych czterech gmin uświadomiła się narodowo bardziej, niż w ostatnich latach, i można było wierzyć, że „z chaty Piastowej wyrosła naszej Ojczyzny wielkość i chwała i w niej źródło naszego odrodzenia“.

Uczestnik.

Mielec. Miasteczko nasze, dość obojętne zwykle na obchody narodowe, dało w dniu 18-go lutego dowody jedności czucia i ducha wszystkich warstw społecznych w powiecie. Zebrane w dniu 16 lutego koło rolników z powiatu przemieniło swe posiedzenie w posiedzenie Rady powiatowej i postanowiło na poniedziałek uroczyste zamanifestowanie protestu przeciw aktowi brzeskiemu. Rozesłane wieści po gminach i parafiach, ogłoszone w niedzielę z ambon, zgromadziły w Mielcu na uroczystość poniedziałkową tysiące ludzi. Ks. Dobrzański z miasteczka Rzochowa przybył pieszo na czele swych parafian ze śpiewami narodowymi. O godzinie 9-tej odbyło się pełne posiedzenie Rady gminnej, o wpół do dziesiątej Rady powiatowej, zaś o godzinie 10-tej marszałek powiatu Rydel zagaił wiec ogólny w olbrzymiej sali Rady powiatowej, która nie mogła pomieścić nawet trzeciej części uczestników uroczystości. Prof. Chciuk odczytał więc z krużganków zebranym na ulicy tłumom rezolucyę, protestującą uroczyście przeciw czwartemu rozbiorowi Polski, którą zgromadzeni jednomyślnie uchwalili. Następnie akademik p. Jaglarz odczytał rezolucyę uczącej się młodzieży, a p. Greisa przemówił imieniem nauczycielstwa ludowego, poczem po odśpiewaniu pieśni narodowych udano się w pochodzie do kościoła parafialnego. Po uroczystem nabożeństwie udał się pochód na cmentarz, na groby powstańców z 1863 roku gdzie p. Palewski wygłosił płomienną mowę. Pochód powrócił następnie do miasta, gdzie przed gmachem gimnazyum po przemówieniu dra Głogoczowskiego tysiące zebranego ludu i młodzież szkolna złożyła uroczystą przysięgę na wierność i poświęcenie wszelkich sił duchowych i materyalnych Ojczyźnie.

Dr A. Głogoczowski.

Wiśniowa k. Dobczyc. Dnia 25 lutego odbyło się w naszym kościele uroczyste nabożeństwo, w którem prócz nauczycielstwa i dziatwy szkolnej wzięła udział cała ludność wioski i okolicy. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśni patryotyczne. Następnie zebrali się wszyscy w sali szkolnej, gdzie przemówił ks. proboszcz i odczytał odezwę Koła polskiego do narodu. Przemawiał potem p. kierownik szkoły. W końcu uchwalono uroczysty protest przeciw nowemu podziałowi Polski i odśpiewano „Rotę“.

Uczestnik J. W.

Z krainy nafty.

Borysław uroczyście obchodził dzień 18 lutego. Rano o godzinie 8-mej syreny kopalniane dały znak bezrobocia. Zapanowała cisza, niebywała w Borysławiu; żaden wóz, ani samochód nie potoczył się na gościńcu.

Tłumnie pospieszyli urzędnicy, robotnicy, młodzież szkolna do kościoła na Wolankę, gdzie o godz. 10-tej ks. W. Karaś odprawił uroczyste nabożeństwo, podczas którego odśpiewano patryotyczne pieśni i zbierano na fundusz samoobrony narodowej.

Po południu, o godz. 2-giej zgromadziła się rzesza prawie dziesięciotysięczna pod Towarzystwem handlowem, przy ul. Kościuszki. Pierwszy przemówił lekarz Dwernicki, drugi przedstawiciel partyi socyalnej, trzeci ks. Adam Chlebowicz. W gorących słowach przekonał, że jest jeden Bóg,

Następnie odbył się pochód przez Borysław, Wolankę na miejsce zborne. Niesiono tablice z napisami: „Precz z tajną dyplomacyą“! Niech żyje wolna, niepodległa, zjednoczona Polska ludowa“! „Nie damy ziemi, skąd nasz ród“!

Po powrocie przemawiał inż. Pieńkiewicz

Potem przemawiał p. Kobak i poseł Moraczewski ze Stryja. Ten, w gorących słowach wyjaśnił powagę chwili, wskazał gotowość do dalszej walki. Zgromadzeni wznosili gromkie okrzyki na cześć Piłsudskiego i Kuśnierskiego.

Poseł Moraczewski odczytał ślubowanie, po którem odśpiewano „Rotę“. Do bezrobocia przyłączyli się kolejarze i pocztowcy. Od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczór żaden pociąg nie odszedł z Borysławia, ani z Drohobycza.

O godz. 5-tej po południu tłumy odeszły do domu. Straż obywatelska utrzymywała porządek, ale wykroczeń żadnych nie było.

Sklepy, restauracye, kramy były pozamykane.

Nigdy w Borysławiu nie obchodzono tak uroczyście w zjednoczeniu wszystkich partyj i solidarności. żadnego święta ... solidarności.

Górnik.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Wiadomości o żołnierzach.

Od Sekcyi wywiadowczej Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża (Kraków, ulica Szewska 12) otrzymaliśmy następujące wiadomości o zaginionych żołnierzach:

Bachula Wojciech, 20 p. p. 1 k., z Sieniawy, 1894, zaginął między 2 a 3 maja 1915. **Berecsky Julius**, 1 p. huz., z Wegier, 1891, był chory i 25 stycznia 1918 przybył do rezerwowego szpitala w Miskolcz.

Cichy Jakób, 57 p. p. 1 k., ze Złotej, 1893, zaginął 10 sierpnia 1916.

Gwóźdź Józef, 16 p. p. 8 k., z Zamiechowa, 1891, był ranny.

Hajdasz Walenty, 34 bat. landszt., z Łańcuckiego, 1897, przybył 5 stycznia 1918 do rezerwowego szpitala Czerwonego Krzyża w Mährisch Schönberg.

Kita Michał, 57 p. p. 14 k., z Jodłowej, 1890, zaginął 5 września 1916. **Kleczek Kazimierz**, 13 p. p., z Filipowic, 1875, był chory i 31 stycznia 1918 wyszedł wyleczony ze szpitala w Mährisch Weisskirchen. **Kosowski Karol**, 36 p. obr. kraj. 7 k., z Nawojowej, był chory i 6 lipca 1916 wyszedł wyleczony ze szpitala w Kitzbühel. **Kribel Rudolf**, 100 p. p. 9 k., z Nowego Jczyna, 1894, zabity 7 czerwca 1916. **Kromka Feliks**, 13 p. p., z Rybny, 1898, był chory i 29 stycznia 1918 przybył do szpitala Czerwonego Krzyża w Litomierzycach. **Kadławiec Józef**, 32 p. obr. kraj. 2 k., z Ropicy Polskiej, 1872, zaginął 24 sierpnia 1917.

Łeba Piotr, 10 p. p. 4 k., 1884, w niewoli. **Łuka Jan**, 45 p. p. 3 k., z Posady Jaćmierskiej, 1891, zaginął 25 maja 1917.

Machowski Szymon, 32 p. landszt. 3 k., z Krosna, 1877, zaginął. **Maciak Stanisław**, 39 p. p., 1890, zaginął. **Maciejowski Wojciech**, 13 p. p. 1 k., z Kośmic Wielkich, 1885, w niewoli rosyjskiej. **Marczał Adam**, 32 p. obr. kraj. 6 k., z Faliejówki, 1884, zaginął między 20 a 21 lipca 1916.

Nykiel Józef, 4 p. obr. kraj. 9 k., 1883, zaginął 5 lipca 1916.

Opic Michał, 32 p. obr. kraj. 6 k., z Ujścia Ruskiego, 1873, był ranny. **Orłowski Walenty**, 40 p. p. 3 k., z Paszczyny, 1897, zaginął między 17 lipca a 8 sierpnia 1916.

Piechota Piotr, 10 p. artyl., z Trzęsówki, 1870, był chory i 4 września 1917 przybył do rezerwowego szpitala w Sopron. **Pietrasz Władysław**, 10 p. p. 6 k., z Rzepnic, 1888, zaginął 29 czerwca 1916. **Pietrzak Jakób**, 30 p. obr. kraj. 2 k., zaginął między 11 a 16 maja 1915. **Puda Jan**, 14 bat. landszt. 14 k., z Koszarawy, 1881, w niewoli rosyjskiej.

Rams Jan, 56 p. p., z Chrastowic, 1898, był chory i 6 lutego 1918 przybył do rezerwowego szpitala Nr 8 w Krakowie.

Sagan Jan, 40 p. p. 15 k., z Rudny Małej, 1892, zaginął między 21 stycznia a 5 lutego 1915. **Sława Antoni**, 31 p. obr. kraj. 9 k., z Bulowic, 1893, zaginął między 1 a 6 lipca 1916. **Dr Strzelecki Adam**, 7 p. artyl., z Krakowa, 1890, był chory i 31 stycznia 1918 wyszedł wyleczony ze szpitala w Zakopanem.

Środeń Jan, 13 p. landszt. 13 k., z Bogochwały, 1891, zaginął 18 stycznia 1915.

Tereszkiewicz Jan, 18 p. obr. kraj. 3 k., z Chmielnika, 1872, zaginął między 6 a 10 czerwca 1916. **Turkiewicz Ignacy**, 20 p. obr. kraj. 12 k., z Monasterzysk, 1888, zabity między 1 a 3 października 1917 koło Felgaryi. **Tyniec Wojciech**, 9 p. p. 4 k. karab. maszyn., z Wojkowej, 1898 zabity 29 sierpnia 1917.

Witwicki Tadeusz, 58 p. p. 7 k., ze Stanisławowa, 1891, umarł na suchoty 16 stycznia 1918 w szpitalu epidemicznym Nr 1 w Krakowie; pochowany został na głównym cmentarzu tamże.

Żyła Jan, 56 p. p. 1 k., z Tłuczani, 1896, zaginął 10 sierpnia 1916.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Bachula Wincenty, 20 p. p. **Bętkowski Franciszek**, 89 p. p. **Bruzda Franciszek**, 13 p. p. **Dudek Piotr**, 20 p. p. **Frączkiewicz Jan**, 40 p. p. **Gajdek Józef**, 11 p. uł. **Gołobij Onufry**, 6 p. uł. **Góra Jakób**, 89 p. p. **Grędalski Jan**, 13 bat. strzelców. **Iwanicki Ignacy**, 57 p. p. **Jagła Jakób**, 16 bat. strzelców. **Kobiałkowski Piotr**, 90 p. p. **Kominek Franciszek**, 47 p. p. **Lelakowski Ignacy**, 17 p. landszt. **Litwin Paweł**, 34 p. p. **Michalski Józef**, 105 bat. landszt. **Mrozowicz Michał**, 9 p. obr. kraj. **Pacek Jan**, 16 p. obr. kraj. **Raczkiewicz Władysław**, 32 p. obr. kraj. **Seweryn Jan**, 4 p. Leg. **Sikora Franciszek**, 31 p. landszt. **Teszlik Jan**, 40 p. p. **Wowk Piotr**, 55 p. p. **Zając Antoni**, 17 p. obr. kraj.

Odpowiedzi Redakcyi.

K. Klimas, Stróża: Jeżeli żołnierz ten zdezerterował, to, na podstawie rozporządzeń, zasiłek musiał być wstrzymany. — **Wł. Kucharski, poczta polowa 298:** Serdeczne dzięki za słowa uznania dla posłów i za zdecydowane polskie stanowisko. — **D. Cybruch, Hrauki:** Proszę się zwrócić do najbliższej Ekspozytury technicznej dla odbudowy kraju osobiście lub pisemnie, i zażądać odbudowy budynków. Dokładne szczegóły mieszczą się w kalendarzu „Piasta“ na rok 1918. — **Fr. Kacik, p. pol. 287:** Widocznie urząd gminny stwierdził, że pan przyczyniał się do utrzymania gospodarstwa tylko w kwocie 1 K 60 h dziennie. Niechże ojciec wniesie raz jeszcze podanie z wyraźnem stwierdzeniem ze strony urzędu gminnego, że pan przyczyniał się do utrzymania gospodarstwa w kwocie n. p. 4 K, a matka zasiłek dostanie. — **J. Świstek, Wieprzec:** Proszę napisać do Zarządu głównego P. S. L., Kraków, ulica św. Anny 5 i poprosić o wypożyczanie książek, a będzie je pan mógł otrzymywać. Niech się pan powoła na redaktora „Piasta“. — **Fr. Talar, Sułkowice:** Niech pan wniesie raz jeszcze podanie do komisyi zasiłkowej na zwyczajnym druku, podpisane przez urząd gminny, a zasiłek musi być przyznany. — **Czytelnik z poczty pol. 643:** Znamy to pismo, ale go nie polecamy. — **Fr. Nieć, Krasnystaw:** Obecnie książek takich nie puszczą, bo, niestety, rząd austryacki oddał tę część polskiej ziemi Ukrainie. Najlepiej sprowadzić książki z Lublina. — **S. Kozik, Opawa:** W „Piaście“ zamieszczamy wiersze tylko naprawdę dobre, albo bardzo charakterystyczne. Inne pieśni i piosenki wojenne chowamy i wydamy je dopiero po wojnie. — **J. Michałek, Istebna:** Na razie pism obrazkowych polecić panu nie możemy, bo ich niema. Po książki, o które panu chodzi, proszę się zwrócić do księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków, Rynek główny 23. — **J. Ochoński, Jasło:** Odpowiedź listowna wysłana. — **A. Rachkiewicz, Lachowice:** Uwagi bardzo cenne. Poruszyliśmy tę sprawę na zebraniu dziennikarzy, którzy będą czuwać nad tem, by się pruskie inseraty w pismach naszych nie pojawiały. — **R. Placek, Woźniki:** Jeżeli tylko zięć utrzymywał teściów, to im się zasiłek należy. Trzeba wobec tego wnieść rekurs do Krajowej komisyi zasiłkowej we Lwowie, a równocześnie zwrócić się do posła Banasia w Kalwaryi, aby sprawą zajął się w starostwie. Zasiłki amerykańskie będą w najbliższym czasie wypłacane. Osoby ponad 16 lat nie będą tych zasiłków pobierać. — **A. Stawowczyk, Witkowice:** Jeżeli wójt nie chce stwierdzić, że zięć panią utrzymywał, to wystarczy, jeśli na podaniu stwierdzi to dwóch poważnych gospodarzy

i napisze, że wójt, z powodu złości osobistej, podania podpisać nie chce, tylko szkodzi. Wszystko zależy jednak od tego, czy zięć istotnie panią utrzymywał. — **M. Anioł, Sułków, Królestwo:** Niestety, stosunki w okupacyi niemieckiej są tego rodzaju, że niepodobna w dzisiejszych warunkach zasięgnąć wiadomości, gdzie się obecnie ten człowiek znajduje. — **Fr. Gawleń, J. Bobka, Rzędzin:** Numer, o który panu chodzi, był wysłany. Dziś go wysłać nie możemy, bo został w całości wyczerpany. — **L. P.:** Historyjka może panu wydaje się bardzo interesującą, ale naprawdę interesującą nie jest. Nie wydrukujemy. — **M. Kwaśniak, Kęty:** Z Legionami podziały się obecnie rzeczy, o których pisać nie możemy. Nie pójdą one nigdzie, bo ich już dziś właściwie niema. — **J. Ożóg, Radłowice:** Niech żona napisze nam dokładnie i wyraźnie, jak to było, a udzielimy rady, bo z listu pańskiego nie wiemy, o co właściwie chodzi. — **A. Sroka, Sternthal:** Deklaracya przyszła. Bardzo za nią dziękujemy. Sprawę tych kartek drukowanych poruszyli już nasi posłowie w parlamencie, ale interpelacya w tej sprawie została skonfiskowana. Przyjdzie nareszcie pora, że Pan Bóg wymierzy zbrodniarzom sprawiedliwość. — **L. Gaweł, Łużna:** Proszę się zwrócić do swojej komendy uzupełniającej, względnie do komendy swojego pułku i zażądać w sposób stanowczy przysłania panu papierów inwalidzkich i wypłaty pensyi. Sprawę poruszą posłowie nasi w parlamencie. — **Al. Szumelda, poczta polowa 386:** W sprawie, o którą panu chodzi, posłowie nasi dość się już napracowali. Cóż, kiedy rząd zachowuje się stanowczo odmownie. Sprawa będzie jeszcze raz poruszana w parlamencie. — **A. Krężel, Przecrytybór:** Za deklaracyę dzięki. Koło idzie tak, jak trzeba. Numery wysłano, z wyjątkiem jednego, który jest zupełnie wyczerpany. — **Pelz, Kraków:** Specyalnego zasiłku za dzieci, urodzone podczas wojny, niema. Jest tylko zwyczajny zasiłek. — **T. S., Krosno:** Jak pan widzi, artykuły idą jeden po drugim, oczywiście w miarę miejsca, którego mamy bardzo niewiele. — **W. Leja, Krasne:** Gdy tylko jakieś kursa inwalidzkie się otwierają, zamieszczamy o tem zawiadomienie. Obecnie nic takiego się nie otwiera. — **J. Gajda, Witkowice:** Sprawą pańską zajmą się nasi posłowie w parlamencie. — **Fr. Tłuszcz, Pola:** Sprawę pańską poprą nasi posłowie w ministerstwie rolnictwa, Mamy nadzieję, że pan istotnie niezadługo znajdzie się w domu.

A. Suwara, Tarnów: Niech się pan uda do lekarza. On zbada, co panu właściwie brakuje i powie, jak się trzeba leczyć. My żadnego lekarstwa poradzić nie możemy, bo nie wiemy, na jaką chorobę pan cierpi. — **A. Jabłońska, Stefnan:** Wobec tego, że mąż ma 50 procent niezdolności do pracy, pani zasiłek się nadal należy i trzeba się o niego w starostwie upomnieć. — **Czytelnik z Krzeszowic:** Niema, niestety, rozporządzenia, na którego podstawie syn mógłby być uwolniony od służby frontowej. Szkoda się o to starać. O ile jest większa ilość gruntu, to możnaby się starać o dłuższy urlop dla syna. Podanie trzeba wnieść przez starostwo. — **M. Gawlik, Klęczany:** Jeżeli wójt nie wydaje takiej ilości kart na cukier, jaka się należy, trzeba się zwrócić z tem do starostwa. Taksamo w sprawie bonów, które się pani najsłuszniej należą. Skąd ludzi cukier sprowadzają, nie wiemy. — **M. Kwaśniewicz, Rzeszów:** O ile zwierzchność gminna potwierdzi, że pan siostrę przed wojną utrzymywał, to może ona zasiłek otrzymać. — **J. K., Zassów:** Niepodpisanych korespondencyj nie zamieszczamy z zasady. — **M. Łącka:** Wobec tego, że pani pobiera zasiłek za syna, za męża już pani otrzymać nie może. Niema innej rady, tylko trzeba z wierzycielami załatwić sprawę polubownie i poprosić, by zaczekali na spłatę długów, póki mąż z Ameryki nie będzie mógł wrócić. Jednorazowej zapomogi nie uda się zyskać.— **A. Mikłus, Pysznica:** Zasiłki za internowanych należą się od 1 sierpnia 1917 r. i odtąd starostwo powinno je wypłacać. Proszę się zwrócić z tą sprawą do posła hr. Lasockiego. — **A. Andreasik, Brzeziny:** Do Legionów obecnie niema poco wstępować. Kiedy nastąpi asenterunek wspomnianego rocznika, nie wiemy. — **C. Brzuchowski, Rzeszów:** Jeśli zwierzchność gminna potwierdzi, że pan ojca utrzymywał, to komisya musi mu zasiłek przyznać. Niech ojciec wniesie podanie. Gdy pan zostanie wyreklamowany, ojciec zasiłku nie będzie mógł pobierać. — **Fr. Gwiżdż, Jankowice:** Jeżeli zwierzchność gminna potwierdzi, że syn ów ojca utrzymywał, to ojciec zasiłek powinien otrzymać. Proszę się zwrócić do posła Wróbla w Czatkowicach, poczta Krzeszowice, a on sprawę w starostwie poprze. — **W. Bąk, Słomnik:** Jeżeli żaden z synów pana przy wojsku nie służy, to pan zasiłku otrzymać nie może i szkoda się o niego starać. — **Włościanie z Miechowic Wielkich:** Sprawę poparliśmy w Centrali i mamy nadzieję, że niezadługo zostanie pomyślnie załatwioną.— **A. Ślusarczyk, Zakliczyn:** Gazetę stale wysyłamy. Widocznie ginie na poczcie. Kalendarz wysłaliśmy również. Na list powinien pan już był otrzymać odpowiedź. — **M. Kraina, Dębica:** O odbudowę spalonego domu powinien się pan zgłosić do Ekspozytury Centrali dla odbudowy Galicyi z prośbą, by panu dom odbudowała. O subwencyę za zniszczone meble i odzież trzeba wnieść podanie do starostwa, które może do wysokości 1000 K przyznać panu samo, ponad 1000 K prześle do decyzyi Centrali dla odbudowy w Krakowie. — **Dr Fr. Karabuła, Łodygowice:** Administracya „Pszczelarza“ mieści się w Krakowie, ul. Stolarska 6. — **J. Żurek, Św. Józef:** Wszystko to, co panu Moskale zniszczyli i zabrali, zalicza się do szkód wojennych. Dotąd niema ustawy, na podstawie której państwo byłoby zobowiązane do zapłacenia za te szkody. Posłowie nasi o sprawie tej jednak nie zapominają i ciągle się u rządu upominają o zapłacenie szkód wojennych. Zdaje się jednak, że zostaną one zapłacone dopiero po wojnie. — **J. Mamot, Gruszów:** Posłem z powiatu żywieckiego jest pos. Józef Rusin, w Bieńkówce, poczta Budzów. — **A. Krzesaj, Chłopy:** Sprawę oddaliśmy naszym posłom. Niech pani raz jeszcze wniesie podanie do komendy męża, da je potwierdzić zwierzchności gminnej i starostwu i prześle mężowi, który je przy raporcie, prosząc o urlop, przedłoży swemu przełożonemu. Niech mąż powoła się na oświadczenie ministra obrony krajowej, który oświadczył wyraźnie, że każdy z żołnierzy ma prawo raz na pół roku dostać dwutygodniowy urlop. — **G. Gałaczyński, Pietrycze:** Syn ma prawo do zasiłku od grudnia 1917. O ile utrzymywał rodzinę, to i rodzina może zasiłek otrzymać, jeśli już nie pobiera innego zasiłku państwowego. — **J. K. z Błażkowej:** Proszę się zwrócić do księgarni Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek główny 36, albo Gebethnera i Spółki, Kraków, Rynek główny 23 — **M. Turek, Zagórze:** Zwolnienia od wojska mąż na razie nie otrzyma. Niech pani wniesie podanie o urlop dla niego, da je potwierdzić w starostwie i w urzędzie gminnym i prześle mężowi do wojska, a on przy raporcie, prosząc o urlop, przedłoży je swemu komendantowi i urlop otrzyma. — **Danielewska:** Niech pani zwróci się do posła hr. Lasockiego, Wiedeń IV, Schönburgstrasse 2, poda dokładny adres męża i poprosi o zajęcie się jego sprawą. Zapomogi powinny już być, albo też zostaną w najbliższych dniach wypłacone. — **J. Jachim, p. p. 436:** O przeniesienie może pan prosić tylko przy raporcie. Innej drogi niema. — **Z. Młynarska, Charzewice:** Jeżeli zwierzchność gminna potwierdzi, że zięć panią utrzymywał, względnie pomagał do utrzymania, to pani może zasiłek otrzymać. — **Czytelniczka „Piasta“, Ulanów:** Zasiłek amerykański wypłacają starostwa zazwyczaj od dnia, w którym otrzymały polecenie wypłacania tego zasiłku. — **S. Wolak, Rzepiennik Strzyż.:** Do syna może pan pisać tylko przez Czerwony Krzyż, Kraków, ul. Szewska 12. — **D. R. D.:** Pan, jako niepełnoletni, nie może wnosić podania o zmianę nazwiska. — **K. Kurcz, Świerchowa:** Należało zrobić zgłoszenie do starostwa już dawno. Jeśli nie zrobione, należy zrobić teraz. O tem, żeby pani mogła otrzymać za wóz pieniądze przed końcem wojny — niema mowy. — **K. H., Uszew:** Proszę się zwrócić do posła Witosa w Wierzchosławicach, poczta Bogumiłowice. — **S. Waryka, Jasło:** Proszę się zwrócić do firmy „Tęcza“, Kraków, ulica Długa 3. — **Br. Gola, Kolbuszowa Dolna:** Proszę się zgłosić do wiadomej królikarni, a otrzyma pan odpowiedź. — **K. Bugiel, Długie:** Zasiłku na mieszkanie pani nie otrzyma, gdyż nowa ustawa zasiłkowa przyznaje zasiłek jednaki dla wszystkich. — **J. Borzemski, Janów:** Druków na wspomniane podania niema. Wzór takiego podania zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów „Piasta“. — **Czytelniczka z Pisarzowic:** Zasiłki dla rodzin, które mają żywicieli w Ameryce, zostały przez parlament uchwalone. Trzeba wnieść podanie do starostwa, a zasiłek zostanie przyznany. — **M. Trojnacka, Jasło:** Proszę się zwrócić do księgarni Gebethnera i Sp., Kraków, Rynek główny 23. — **K. Chrystyniak, Bom-**

stadt, Morawy: Wobec zaprzestania wojny z Ukrainą niewątpliwie powiat wasz zostanie dla powrotu otwarty. Posłowie nasi upomną się zresztą w parlamencie o przyspieszenie wydania odpowiedniego zarządzenia. — **J. Szybiak, Drohobyczka:** Proszę wnieść podanie do swojej komendy uzupełniającej (Ergänzungskommando) i poprosić o wypłatę pensyi. O kolegę zapytaliśmy w Biurze Czerwonego Krzyża i gdy nadejdzie odpowiedź, zamieścimy ją w „Piaście". — **A. Godek, Pietrzejowa:** Księża tarnowscy urządzają, o ile nam wiadomo, zjazd stronnictwa dziadów kościelnych. Kto ma ochotę, niech idzie. Będzie tam z pewnością mowa o tem, jakieby znaleźć najlepsze środki na wytępienie ludowców Warto będzie posłuchać. — **W. Dudek, Pogwizdów:** Zatarg, jaki pan ma z wójtem, nie nadaje się do traktowania go w piśmie. Takie nieporozumienia między obywatelami a wójtami są na porządku dziennym. Jeśli pan ma jakie pretensye, to najprostszą rzeczą byłoby załatwić je polubownie, bo po sądach włóczyć się szkoda, a są to sprawy zbyt drobne, żeby z powodu nich robić sobie wrogów.

M. A. K., 118: Nie będą wycofani. Przeciwnie, pójdą bardzo szybko na front. — **M. Serafin, Przyszowa:** Umowa, spisana przy świadkach, jest zawsze ważna. — **H. Dziwiło, Zemborzyce, Król. Polskie:** O mężu mogłaby pani zasięgnąć wiadomości tylko przez polskie biuro pomocy dla jeńców, Stockholm, Wästmannagatan 16, Szwecya. Wobec panujących jednak obecnie w Rosyi stosunków poszukiwanie jest bardzo utrudnione i na odpowiedź trzeba będzie długo czekać. — **T. Walcher, Myślenice:** Zostali rozbrojeni i wywiezieni do obozu jeńców. — **J. Cencek, Trzebienice:** Zgłoszenie może pan przysłać na ręce redakcyi. — **Czytelniczki z Wróblowic:** Proszę o tem donieść posłowi Witosowi, Wierzchosławice, poczta Bogumiłowice. — **K. Bartmińska, Dynów:** Niewątpliwie winę ponosi starostwo, bo tego rodzaju prośby są przez ministerstwo rolnictwa stale najlepiej opiniowane, a przez wojskowość uwzględniane. Trzeba przypilnować sprawy w starostwie. — **A. Goryl, Kruhel Pawłosiowski:** Proszę się zwrócić do fabryki wozów w Buczkowicach koło Białej. — **St. Naspiński, p. pol. 112:** Ustawa taka ani zarządzenia do istniejącej ustawy w tym kierunku nie wyszły. Jest to zwyczajne łajdactwo urzędników starostwa, którzy są bardziej rządowi niż sam rząd. Sprawą zajęli się posłowie. — **St. Grochola, Łęki:** Proszę się zwrócić do posła Witosa w Wierzchosławicach, poczta Bogumiłowice, i poprosić, aby w tej sprawie interweniował w starostwie. — **J. Kutacz, Grobel:** Trzeba zrobić podanie do krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, sekcya II, Kraków, ulica Czysta 16 i poprosić o przyznanie większej subwencyi na kupno młocarni. Podanie musi być potwierdzone przez urząd gminny i przez starostwo. Zresztą może pan to załatwić przez najbliższe Towarzystwo rolnicze okręgowe. — **I. Chwastyk, Kozowa:** Po pensyę inwalidzką niech się pan zwróci pod adresem: Pensionsliquidatur des II. Korps, Wien, po medal zaś do swojej komendy uzupełniającej (Ergänzungskommando). Do likwidatury w Wiedniu należy pisać po niemiecku. Żona i dzieci powinny pobierać zasiłek za pana. O odbudowę budynków należy się zwrócić do najbliższej Ekspozytury technicznej Centrali dla odbudowy Galicyi. Kobieta owa niech dalej chowa, a wyjdzie na tem dobrze. — **M. Burdza, Ruda:** Powinno się było zrobić zgłoszenie do starostwa z podaniem wartości zabranych rzeczy, ustalonej przez taksatorów gminnych. Jeśli to dotąd nie zrobione, to trzeba zrobić, a dopiero na tej podstawie można czynić kroki o wypłatę. — **Kabała, p. p. 407:** Proszę nam podać dokładnie, z jakiej gubernii i powiatu pan pochodzi, jakie jest imię i nazwisko ojca, kiedy pan został zabrany, dokładny adres pańskiego oddziału i t. d., a dopiero wówczas posłowie będą się mogli sprawą pańską zająć. — **W. Porębska, Sucha:** Trudno od zarządu dóbr wymagać, by przez cztery lata, a jeśli wojna potrwa jeszcze drugie cztery lata, to i dalej, nieustannie dawał pani to, co otrzymywał mąż tytułem wynagrodzenia za swoją pracę. Od tego pobiera pani zasiłek. — **H. Grzybowska, Kraków:** Sprawę pani oddaliśmy adwokatowi Bardlowi, który jest członkiem owego komitetu. — **Fr. Zając, Marcyporęba:** Dobrze. — **Czytelnik z Limanowskiego, który na wojnie stracił wzrok:** Jeśli pan stracił wzrok na wojnie, to powinien pan się zwrócić do władz wojskowych i poprosić, aby pana uznano za inwalidę, bo inaczej nie może ani pan, ani rodzina pobierać zasiłku. Władze wojskowe są obowiązane to zrobić. Odpisujemy w gazecie, bo pan nie podał ani swego imienia, ani nazwiska. Ze sprawą proszę się zresztą zwrócić do posła Smiłowskiego w Limanowej. — **St. Wójtowicz, Kraków:** Proszę się zwrócić do Centrali dla odbudowy Galicyi, sekcya III, Kraków, Rynek główny 30, do pułk. Roji, który stoi na czele oddziału dla drobnego handlu i przemysłu, a Centrala przyjdzie panu w tym kierunku z pomocą. — **W. Tomala, Kurdwanów:** Proszę się zwrócić do dra Bardla, Kraków, Mały Rynek 1 i poprosić, aby zajął się przeprowadzeniem tej sprawy. Nie obejdzie się bez wniesienia skargi. — **J. Radwański, Tarnów:** Niewątpliwie, że p. B. znalazł się w przykrej sytuaayi. — **St. Gamoń, Sambor:** Nadesłany wierszyk jest bardzo słaby i dlatego go nie zamieścimy. Przechowamy go tylko jako pewnego rodzaju dokument z czasów wojny i może kiedyś zużytkujemy. — **W. Moszumański, Jezupol:** Prośba wpłynęła. Skutek będzie. Ogłoszenie zrobimy. Blachy na pokrycie dachu wogóle otrzymać nie można. Źródła nabycia dachówki cementowej nie znamy. — **W. Dziadosz, Zeglce:** List pański świadczy najlepiej o tem, że pan ma nie wszystkie klepki w głowie w porządku. Przecie i p. Stapiński jest posłem, jest w Wiedniu, dlaczego pan do niego się nie zwróci z wyrzutami, że nie poszedł do Brześcia Litewskiego do udziału w rokowaniach pokojowych. Zarzuty pańskie, wyłuszczone w liście, dowodzą jeszcze jednej rzeczy, mianowicie, że pan nie ma pojęcia o tem, co pan czyta. Niech się pan spyta pierwszej lepszej baby, na które pan tak urąga, to panu wytłómaczy, dlaczego Polacy nie zostali dopuszczeni do rokowań w Brześciu. Zamiast szukać winy w posłach ludowych, należałoby raczej nauczyć się czytać porządnie gazety i rozumieć je. — **J. Gędłek, Rudawa:** Sprawę oddaliśmy posłom, którzy jej w Wiedniu przypilnują. — **Fr. Łabaj, Laskowa:** Zastosowaliśmy się do życzenia. Pismo wysyłamy regularnie. Winę ponosi poczta, na której, niestety, masowe numera nam giną. Skarżą się na to wszystkie pisma, wychodzące w naszym kraju. — **W. Icek, Stryszawa:** Ustawa nie przewiduje tego lub owego wieku. Wszystkie kobiety, o ile istotnie były utrzymywane przez ludzi, którzy są w Ameryce, mają prawo do otrzymania zasiłku. Wszelkie pogłoski, jakie na ten temat krążą, są głupstwem. — **A. S., Dembno:** Wypuszczenie żołnierza ledwie żywego i nie danie mu pensyi inwalidzkiej było przez władze wojskowe stosowane przez polskich żołnierzy dość często. Należałoby zrobić podanie do komisyi zasiłkowej w starostwie, wyłuszczyć wszystkie szczegóły, a może udałoby się jakąś pomoc przecie uzyskać. Sprawą tą zajmą się nasi posłowie. — **J. Boryczko, Słotwina:** Sprawę całą pobałamuciły organa rządowe, które udawały, że chcą wypłacić świadczenia wojenne, a nie miały najmniejszej po temu ochoty. Do dziś dnia zresztą te świadczenia nie zostały wypłacone, mimo, że posłowie nasi nieustannie o to się starają. Proszę zawiadomić kartką posła Witosa i przypomnieć mu tę sprawę. — **M. Dąbrowski, Łęg:** Z kartki nie wiemy, komu przyznano 7 K 20 h, czy synowej i jej dzieciom, czy pańskiej rodzinie. Proszę wyraźnie napisać, a udzielimy odpowiedzi. — **Reklamowany z Borysławia:** O ile rodzina żołnierza, przydzielonego do kompanii robotniczej nie mieszka razem z nim w miejscu jego pracy, to rodzina ma prawo do zasiłku. — **J. Rabczak, p. p. 230:** Brzytwę i maszynkę do strzyżenia może pan sprowadzić od firmy: A. Sokół, Kraków, ul. Grodzka 60. — **A. Mrócek, p. p. 251:** Za słowa uznania dziękujemy. Żądany adres brzmi: Kraków, ul. Basztowa 17. — **K. Gębala, Zabno:** Należy zrobić zestawienie wszystkich rzeczy zniszczonych, podać ich wartość i dać potwierdzić w urzędzie gminnym. To zestawienie należy dołączyć do podania, wystosowanego do starostwa z prośbą o przyznanie subwencyi na sprawienie urządzenia domowego i odzieży. Starostwo obowiązane jest taką subwencyę przyznać. — **T. Kiznar, Rzyki:** O ile pan udowodni, że syn pieniądzmi z Ameryki przyczyniał się do utrzymania rodziny, to panu zasiłek zostanie przyznany.

W c. k. Sądzie powiatowym w Białej, Oddział IV, II piętro, drzwi Nr 15, odbędzie się dnia 14 marca 1918 r., o godzinie 10 przed południem licytacya realności lwh. 899 gminy katastralnej Lipnik.

Przedmiotem sprzedaży będzie kamienica piętrowa z ogródkiem, składająca się z 16 ubikacyj mieszkalnych.

Przedmiot sprzedaży oszacowany jest na 26.208 kor., a najniższa oferta wynosi 17.472 kor.

Realność sprzedać się mająca jest położona w Lipniku przy ulicy Hałcnowskiej.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.
Wydaje Ludowe Towarzystwo Wydawnicze Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.